

Energa-Operator błyskawicznie wykryje awarię i przywróci zasilanie.
W Gdańsku działa już nowatorskie rozwiązanie **str. 6**



FOT. MAT. PRASOWE

Cztery dekady temu inwazja na Grenadę USA zademonstrowały, że ten kawałek świata jest i będzie w ich strefie wpływów - **str. 11-13**

POD PARAGRAFEM

Dziennik Bałtycki

81 lat

Czwartek
12.02.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 35 (24 697) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Pociągami z Gdyni do Lublina nie pojedziemy, bo jest problem z...
Warszawą **str. 3**



Pieką pączki w szczytnym celu. Chcą pomóc chorej ośmioletniej Zosi **str. 5**

Nowej szkoły nie będzie. Mieszkańcy Skorzewa są oburzeni taką decyzją władz **str. 4**



FOT. EDYTA LOSINSKA



Maciej Krajewski
Pomorz

KRAJ

Rząd przyjął projekt ustawy wdrażającej program SAFE. Chodzi o program, który ma na celu wzmocnienie obronności państw członkowskich UE **str. 8**

Zelenski może jeszcze dużo wygrać na presji Trumpa

„Financial Times”: Prezydent Ukrainy zamierza 24 lutego ogłosić plan wyborów prezydenckich i referendum ws. porozumienia pokojowego **str. 9**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Rozmowa
z Amandą Krac-Batyrą, biegłą sądową **str. 2**

TRÓJMIASTO PORANNE KORKI I UTRUDNIENIA NA DROGACH

Zima nie odpuszcza, śnieg zasypał drogi

Intensywne opady znów dały się we znaki mieszkańcom Pomorza. Środowy kontratak zimy zablokował drogi dojazdowe do Trójmiasta. W tej sytuacji wielu kierowców zadawało sobie (i nam) pytanie, czy zima zaskoczyła drogowców?

Po kilku dniach względnego spokoju, a nawet drobnego ocieplenia, w środę zima znów zaatakowała. Od wczesnych godzin porannych w całym regionie odnotowywano silne opady śniegu, miejscami zmieniającego się w marznący deszcz.

I choć do poważniejszych wypadków na Pomorzu nie doszło, liczne

kolizje czy awarie samochodów skutkowały długimi korkami. Tak było chociażby w Gdańsku na ul. Słowackiego czy Łucnicznej, na Rakoczego zaś osobówka wypadła z drogi, blokując tory tramwajowe. Z powodu złych warunków atmosferycznych i zablokowania ronda na skrzyżowaniu ulic Kielnieńskiej, Barniewickiej i Juraty występowały też duże opóźnienia na kilku liniach autobusowych.

Z poszczególnych trójmiejskich dzielnic oraz z sąsiednich miejscowości docierały do nas informacje opisujące stan dróg na Pomorzu. Naszym Czytelnikom i Czytelniczkom przede wszystkim nasuwało się na myśl klasyczne już powiedzenie, że „zima zaskoczyła drogowców”.

Piszący do nas sami byli tym zaskoczeni, bo przecież zima trwa od kilku tygodni, a ostrzeżenia przed jej kolejnym atakiem dotarły do niemal wszystkich, a do służb odpowiedzialnych za utrzymanie przejezdności dróg na pewno.

Tymczasem przedstawiciele miasta zapewniają, iż pogoda wcale ich nie zaskoczyła.

Piotr Borawski, wiceprezydent Gdańska, w mediach społecznościowych przekonywał, że już w nocy z wtorku na środę trwały w mieście szeroko zakrojone przygotowania. Tylko 10 lutego w akcji zimowego utrzymania przejezdności dróg uczestniczyły 72 pojazdy i 149 osób.

Czytaj str. 3



Przez część pomorskich dróg pługi nie przejechały

FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Już w piątek Magazyn Puls i Rejsy

- Warto szczepić się przeciwko grypie. Kiedy, jak nie teraz?
- Czym jest finswimming? Wyjaśniamy i rozmawiamy o pewnym filmie...

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbałtycki.pl

KALENDARIUM - 12 LUTEGO

KRAJ

1982: Lecący z Warszawy do Wrocławia samolot pasażerski An-24 należący do PLL LOT został uprowadzony przez kapitana do Berlina Zachodniego. Porywaczem był Czesław Kudłek. Na pokładzie w czasie lotu obecni byli czterej członkowie oddziału antyterrorystycznego Jerzego Dzieluskiego oraz żona Kudłki i dwójka ich dzieci. Samolot wystartował z lotniska w Warszawie i miał lądować we Wrocławiu, ale lot zakończył się w Berlinie Zachodnim na lotnisku Tempelhof. Po tych wydarzeniach wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i osiadł w Teksasie. Zarządza filią kalifornijskiej korporacji KLN Engineering. (AT)

ŚWIAT

2019: Po wieloletnim sporze z Grecją, która blokowała macedońskie aspiracje do NATO czy Unii Europejskiej, Macedonia zmieniła nazwę na Macedonia Północna. Po rozpadzie Jugosławii w 1991 roku jedna z jej republik (Socjalistyczna Republika Macedonii) ogłosiła niepodległość jako Republika Macedonii, w skrócie Macedonia. Spowodowało to oburzenie ze strony Grecji, która uważała się za jedyne spadkobiercę tradycji starożytnej Macedonii. 11 stycznia 2019 r. macedoński parlament ratyfikował porozumienie, akceptując poprawki do konstytucji sankcjonujące zmianę nazwy kraju. Zaczęła ona obowiązywać 12 lutego. (AT)

Tytuł tytuł tytuł tytuł

Radosław Konczyński
Pomorze

W Krynicy Morskiej w drugiej turze wyborów prezydenckich zgłosowało 2996 osób na 3390 uprawnionych, co dało frekwencję 88,38 proc. Jest tego literacki efekt.

Jest już dostępna w sprzedaży najnowsza książka najbardziej popularnego polskiego powieściopisarza, Remigiusza Mroza, której akcja dzieje się na Pomorzu.

Autor dotrzymał obietnicy. Przed II turą wyborów prezydenckich w 2025 roku zapowiedział, że osadzi fabułę w tej gminie, w której frekwencja będzie najwyższa w Polsce. Tym sposobem akcja „Labiryntu” rozgrywa się w Krynicy Morskiej.

Remigiusz Mróz napisał „dla Krynicy Morskiej” piąty tom serii, której głównym bohaterem jest prokurator Gerard Edling. Wcześniejsze części to: „Behawiorysta”, „Iluzjonista”, „Eks-tremista”, „Kabalista”. ©

POGODA NA POMORZU

Czwartek

2°C
0°C



Wiatr płn.-wsch.
13 km/h

Uwaga!
Pochmurno

Piątek

2°C
-2°C



Wiatr pld.
18 km/h

Uwaga!
Marznący deszcz

W sprawie pornografii dziecięcej z AI nasz system reaguje za późno albo wcale

Mira Suchodolska
Rozmowa

z Amandą Krać-Batyrą, biegłą sądową w zakresie antropologii sądowej, antroposkopii i antropometrii.

Sprawa uczennicy z Mazowsza, której wizerunek został wykorzystany przez jej rówieśników do stworzenia pornograficznych materiałów przy użyciu narzędzi sztucznej inteligencji, oraz polityczna akcja „Różowa piżamka” dotycząca internetowego wykorzystywania seksualnego małoletnich zwróciły uwagę na problem ścigania przestępstw seksualnych wobec dzieci w środowisku cyfrowym.

W pierwszym przypadku postępowanie zostało początkowo umorzone, mimo że obowiązujące przepisy penalizują także pornografię dziecięcą wytworzoną lub przetworzoną komputerowo. Wznowiono je dopiero po interwencji prezesa UODO.

Akcja „Różowa piżamka” zakończona ujęciem sprawców ujawniła mechanizmy działania sieci pedofilów, którzy za pośrednictwem internetu nakłaniali dziewczynki do zachowań o charakterze seksualnym i rejestrowali te treści.

Polskie prawo uchodzi za jedno z najbardziej restrykcyjnych na świecie, jeśli chodzi o pornografię dziecięcą. Karane jest rozpowszechnianie, ale i posiadanie takich treści, również w formie materiałów wytworzonych przez AI. Tymczasem sprawa uczennicy z Mazowsza, której wizerunek wykorzystano do stworzenia pornograficznych deepfake'ów, została początkowo umorzona...

Przed wszystkim stosowanie prawa, a nie jego brak. Organy ścigania często patrzą na takie sprawy wyłącznie przez pryzmat art. 202 Kodeksu karnego i jeśli uznają, że nie spełniają one wszystkich jego znamion, postępowanie jest umarzane. Tymczasem kodeks daje znacznie więcej narzędzi, tylko trzeba chcieć z nich skorzystać.

Co konkretnie okazało się problemem w tej sprawie?

Kluczowy jest art. 202 par. 4 i par. 4b k.k., który penalizuje wytwarzanie, posiadanie i roz-

powszechnianie treści pornograficznych z udziałem małoletniego także wtedy, gdy są to treści wytworzone lub przetworzone, a więc np. animacje, grafiki czy materiały wygenerowane przez AI.

Problem polega na tym, że przepis ten wymaga, aby małoletni był przedstawiony w trakcie czynności seksualnej. W praktyce oznacza to, że fotorealistyczny, nagi wizerunek dziecka wygenerowany przez AI, jeśli nie pokazuje konkretnej czynności, może nie zostać uznany za przestępstwo.

Czyli nagi, realistyczny wizerunek dziecka wygenerowany przez AI może być w Polsce legalny?

Tak. I to jest jedna z najpoważniejszych luk w systemie. Jako biegła coraz częściej opiniuję materiały, które są tak realistyczne, że bez kontekstu technicznego nie sposób odróżnić ich od zdjęć prawdziwych dzieci. Oznacza to, że organy ścigania wkrótce mogą nie wiedzieć, czy mają do czynienia z realną ofiarą, którą trzeba identyfikować i chronić, czy z wytworem algorytmu.

Szef Urzędu Ochrony Danych Osobowych sugerował w rozmowie z PAP, że potrzebne są doprecyzowania przepisów. Podziela pani ten pogląd?

Częściowo. W sprawie dziewczynki z Mazowsza naprawdę dało się zareagować, opierając się na obowiązującym prawie. Nawet idąc po linii najmniejszego oporu, można było zastosować art. 191a k.k., czyli bezprawne utrwalanie i rozpowszechnianie wizerunku osoby bez jej zgody.

Problem polega na tym, że nikt się nad tym nie pochylił. Skupiono się na jednym przepisie, uznano, że nie pasuje, i sprawę zamknięto.

Czyli nie chodzi tylko o przepisy, ale o sposób myślenia organów ścigania?

Dokładnie. Część prokuratur - zwłaszcza mniejszych - idzie najprostszą drogą proceduralną. Jeśli sprawa jest nowa technologicznie, trudna interpretacyjnie, wymaga niesza-blonowego podejścia, to łatwiej ją umorzyć. W tej konkretnej



FOT. UCZELNIA KORZAKA

Amanda Krać-Batyr:
- Nagi, realistyczny wizerunek dziecka wygenerowany przez AI może być w Polsce legalny

sprawie nawet Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości oferowało wsparcie, które zostało odrzucone.

Jakie inne przepisy Kodeksu karnego mogłyby mieć zastosowanie w podobnych sprawach?

Choćby art. 200a i 200b k.k., czyli grooming i utrwalanie treści o charakterze seksualnym z udziałem dziecka. Te przepisy nie mówią wprost o deepfake'ach, ale prawo nie działa w próżni. Znam sprawy, w których prokuratorzy potrafili zastosować nawet art. 197 k.k., aby właściwie oddać ciężar czynu, np. w sytuacjach, gdy sprawca nakłaniał dorosłych do prezentowania dzieci przed kamerą. To pokazuje, że wszystko zależy od odwagi interpretacyjnej prowadzącego sprawę.

Czy w praktyce biegłych widać wzrost liczby treści generowanych przez AI?

Statystyki międzynarodowych organizacji pokazują kilkuset- i kilkutyśne procentowe wzrosty rok do roku. W mojej pracy coraz częściej spotykam się z materiałami wytworzonymi przez modele AI, które są tworzone masowo, tanio i szybko. Dziś do generowania takich treści nie potrzeba już specjalistycznego sprzętu - wystarczy przeciętny laptop i ogólnodostępne narzędzia.

Jedną z najbardziej wstrząsających spraw była ta pod kryptonimem „Różowa piżamka”. Tak. To sprawa wielowątkowa, która ujawniła, jak działają sieci

przestępcze w internecie. W jej tle były m.in. nagrania z czatów wideo, na których dorośli mężczyźni manipulowali bardzo młodymi dziewczynkami. Materiały te były nagrywane, katalogowane i archiwizowane. Najbardziej poraża to, że system skoncentrował się głównie na ściganiu sprawców, a los dzieci, ich identyfikacja i wsparcie często schodziły na dalszy plan. Argument, że „nie należy ich traumatyzować”, był wygodnym usprawiedliwieniem beczynności. Nie szukano ofiar, nie próbowano im pomóc, zdjęcie sprawców zakończyło sprawę.

Czyli problem dotyczy także ochrony ofiar?

Zdecydowanie. Polski system karny nie ma spójnego mechanizmu wsparcia dla dzieci pokrzywdzonych przemocą seksualną w internecie. Brakuje wyspecjalizowanych ośrodków, specjalistów i długofalowej pomocy, szczególnie poza dużymi miastami. Organizacje pozarządowe robią bardzo dużo, ale nie zastąpią państwa.

AI i nowe technologie - bardziej pomagają czy przeszkadzają w ściganiu?

Z jednej strony technologia ułatwia popełnianie przestępstw. Z drugiej - sprawcy zostawiają ślady cyfrowe. Problem w tym, że ci najlepiej zabezpieczeni sprawcy potrafią ukrywać się latami. Miałam sprawę, w której dwa zaszyfrowane dyski po kilkanaście terabajtów do dziś są nie do odszyfrowania.

Gdyby miała pani wskazać jedną zmianę, która najbardziej poprawiłaby ochronę dzieci przed przemocą cyfrową, co by to było?

Realna odpowiedzialność platform internetowych. Dopóki duże firmy technologiczne nie będą ponosiły konsekwencji prawnych i finansowych za to, co dzieje się na ich platformach, prawo karne wobec pojedynczych sprawców będzie niewystarczające. Wystarczy tutaj wspomnieć TikToka, jedną z najpopularniejszych platform społecznościowych obleganą przez dzieci, na którą nikt w Polsce nie ma wpływu. PAP

Z Gdyni do Lublina? Nie da się...

Andrzej Kowalski
Gdańsk

Do redakcji „Dziennika Bałtyckiego” napisał niedawno młody miłośnik kolei, który zwracał uwagę na - jego zdaniem - bardzo poważny problem. Z roku na rok, jak relacjonuje Bartłomiej, stopniowo wycofywano połączenia bezpośrednie pomiędzy Trójmiastem i Lublinem. Obecnie nie ma już ich na tej trasie. Dlaczego?

Młody Lublinianin podkreśla, że przez brak takiego połączenia tracą zarówno mieszkańcy wschodniej Polski, jak i Pomorza. Z perspektywy turystycznej podróż nad morze wydaje się utrudniona. Brakuje kursującej w ciągu roku lub chociaż sezonu kolei, która była aktywna latami. Ostatnio doszło jednak do likwidacji bezpośrednich połączeń.

Początkowo funkcjonowały dwa pociągi sezonowe, następnie jeden, a od obecnego rozkładu jazdy nie ma już żadnego. Teraz pasażerowie muszą się przesiadać najczęściej w Warszawie i powoduje to zmniejszenie komfortu podróży. Czytelnik jest zdania, że tak wcale być nie musi, a wręcz nie powinno.

- Trójmiasto jest jednym z najważniejszych regionów turystycznych w Polsce, przyciągającym co roku setki tysięcy odwiedzających, dlatego każde nowe, wygodne połączenie kolejowe oznacza realną szansę na pozyskanie dodatkowych turystów - a tych, jak wiadomo, nigdy za mało - podkreśla Bar-

tłomiej Karman. - Przywrócenie bezpośredniej relacji kolejowej z Lublinem zwiększyłoby dostępność Trójmiasta dla mieszkańców wschodniej Polski i przełożyło się na wymierne korzyści dla regionu.

Młody miłośnik kolei wyszedł więc z inicjatywą i próbuje swoich sił w przywróceniu połączenia. Na razie robi to w sferze medialnej, dlatego też skontaktował się m.in. z „Dziennikiem Bałtykiem”. 19-latek proponował też konkretne rozwiązanie. Jego zdaniem szansę na powodzenie miałoby wydłużenie wybranych pociągów PKP Intercity kursujących obecnie na trasie Lublin Główny-Bydgoszcz Główna do Gdyni Głównej.

- Jest to rozwiązanie realne, możliwe do wdrożenia w krótkim czasie i niewymagające uruchamiania zupełnie nowych pociągów - przekonuje Bartłomiej i jednocześnie wylicza pięć takich połączeń, które znajdują się obecnie w rozkładzie. - Wydłużenie tras jest technicznie możliwe, ponieważ pociągi „Kopernik”, „Rejewski” oraz „Kochanowski” obsługiwane są elektrycznymi zespołami trakcyjnymi (EZT). Oznacza to, że w Bydgoszczy wystarczyłoby jedynie zmiana kabiny maszynisty, bez konieczności wykonywania manewrów czy zmiany składu. Dodatkowy czas przejazdu z Bydgoszczy do Trójmiasta wyniosłby około 1 godziny 40 minut plus około 20 minut na zmianę kierunku jazdy, co czyni całą relację porównywalną czasowo z podróżą przez Warszawę z przesiadką.

Młody pasjonat podkreśla, że istnieje całoroczne połączenie kolejowe z Kołobrzegiem, ale „nie zastępuje ono połączenia z Trójmiastem, które ma kluczowe znaczenie turystyczne, akademickie i gospodarcze”. Oba regiony mogłyby jego zdaniem zyskać na tym przedsięwzięciu.

Postanowiliśmy zapytać PKP Intercity, co spółka sądzi o pomysły 19-latka. Dowiedzieliśmy się też przy okazji, skąd wzięła się decyzja dotycząca ograniczania połączeń Trójmiasta z Lublinem. „Ostatni bastion” w tym zakresie padł przez „nieatrakcyjne godziny”.

- Uruchamiana do 2025 r. grupa wagonów nocnego pociągu „Ustronie” relacji Lublin - Warszawa przełączana na pociąg w kierunku Kołobrzegu przez Trójmiasto nie będzie kontynuowana bieżącego roku z uwagi na skracanie się czasów przejazdu - informuje „Dziennik Bałtycki” Anna Zakrzewska z Biura Prasowego PKP Intercity. - Według przeprowadzonych symulacji czasu przejazdu pociąg ten odjeżdżałby z Lublina w kierunku Kołobrzegu po godzinie 1:00, a kończyłby bieg w Lublinie z kierunku Kołobrzegu przed godziną 4.00. Są to godziny nieatrakcyjne dla podróży nocnych, w związku z czym podjęto decyzję o niekontynuowaniu połączenia.

Z kolei problem bezpośrednich połączeń pomiędzy Lublinem a Trójmiastem ma wynikać z nieopłacalności. Przedstawicielka przewoźnika podaje, że organizacja ruchu utrudnia włą-



Połączenie kolejowe na trasie Gdynia-Lublin nie ma obecnie uzasadnienia ekonomicznego

czenie nowego pociągu w kierunku Gdyni.

- W przypadku połączeń na trasie Trójmiasto - Lublin, najistotniejszą kwestią jest fakt, że wjazd do Warszawy zarówno od strony Lublina, jak i od strony Trójmiasta (mówiąc o trasie do Trójmiasta przez Iławę) następuje z tego samego kierunku - od strony wschodniej - informuje Anna Zakrzewska z PKP Intercity. - W związku z tym nie ma możliwości wprowadzenia do rozkładu pociągów Lublin-Warszawa-Trójmiasto, które tranzytowałyby Warszawę, przejeżdżając przez jej centrum - przez stację Warszawa Centralna i Zachodnią. Tym samym, gdyby pociąg jadący z Gdyni do Warszawy skierować dalej w kierunku Lublina, ominąłby on naj-

większe dworce w Warszawie, nie dając możliwości skorzystania z połączenia największej liczbie potencjalnych pasażerów. W związku z tym, planując relacje pociągów kursujących z Gdyni do Warszawy, kierujemy je dalej w kierunkach umożliwiających obsługę Warszawy Centralnej oraz Zachodniej - w kierunku Łodzi oraz Krakowa.

Przedstawiliśmy naszej rozmówcy pomysł Bartłomieja, który w teorii ma wiele sensu. Czy przedłużenie połączeń z Bydgoszczy byłoby możliwe? Według przedstawicielki PKP Intercity tutaj też pojawiają się komplikacje.

- Trasa przez Bydgoszcz jest nieoptymalna, za długa - mówi Anna Zakrzewska. - Czas przejazdu takim pociągiem w relacji

Lublin - Gdańsk wynosiłby około 6 godz. 30 min., podczas gdy pokonanie tej relacji połączeniami przesiadkowymi na stacji Warszawa Wschodnia, trasą przez Iławę, zajmuje około 4 godz. 20 min. (z przesiadką na pociąg EIP) lub 5 godz. 40 min. (z przesiadką na pociąg IC).

Drugi argument związany jest z rozkładem - proponowane przez 19-latka - wymagałoby reorganizacji wielu czynników.

- Wydłużone o odcinek Bydgoszcz - Gdynia pociągi z Lublina dublowałyby na tym odcinku składy z Krakowa/Katowic do Gdyni (jechałyby w bezpośrednim sąsiedztwie czasowym - około 5-10 minut) - podkreśla przedstawicielka PKP Intercity. - Warto również podkreślić taką kwestię dotyczącą taboru - pociąg z Lublina, który kończy bieg w Bydgoszczy, po godzinie postoju w Bydgoszczy wraca do Lublina jako inny pociąg. Wydłużenie do Gdyni sprawiłoby, że nie byłoby to możliwe, w związku z czym wymagałoby zaangażowania dodatkowego taboru.

Czy sen o pociągu z Lublina do Trójmiasta jest technicznie niemożliwy do zrealizowania? Nie, ale nie ma obecnie „uzasadnienia operacyjnego”. Obecnie polska siatka połączeń dalekobieżnych jest projektowana promieniście wokół Warszawy, dlatego pociągi omijające jej główne dworce mają niewielki sens przewoźowy. Może lekarstwem na to będzie inwestycja Port Polska, która ma szansę rozwinąć infrastrukturę także na tym odcinku? ©©

Czeka nas deszcz, śnieg, wiatr i roztopy. A do tego możliwa cofka

M. Krajewski, T. Chudzyński
Pomorze

Czy to był już ostatni atak zimy na pomorskich drogach? Wczorajszy poranek dał się we znaki wielu podróżującym do pracy. Stan dróg sprawiał wrażenie, jakby drogowcy zapomnieli o odśnieżaniu, albo nie nadążali. Bo zaskoczeni opadami śniegu chyba jednak nie byli...

- Zużyliśmy 112 ton soli, 218 ton mieszanki oraz 8 ton kruszywa - pisał wiceprezydent Borawski. - Dziękuję wszystkim służbom za pełną mobilizację. A mieszkańców proszę o cierpliwość. Przy tak intensywnym śniegu nie ma możliwości, by wszędzie od ręki było czarno.

Tymczasem, jak zapewniają przedstawiciele służb miejskich, w środę w Gdańsku do akcji ruszyła cała flota pługiaskarek.



Śnieg utrudnia życie nie tylko kierowcom, ale także pieszym przemierzającym gdańskie ulice

- Trudno w tej chwili oszacować, jak dużo jest sprzętu, bo wyjechało praktycznie wszystko to, czym dysponujemy - mówiła Weronika Korol z Gdańskiego Zarządu Dróg. -

Jeździliśmy od rana, jeździmy nieprzerwanie. Mamy zachowaną ciągłość. Nie ma takiej sytuacji, że na przykład pada, więc nie jeździmy i czekamy, aż skończy.

Tegoroczna zima na Pomorzu jest wyjątkowo mroźna, co przekłada się też na sprawność działań służb. Specyficzne warunki bowiem wymuszają nawet kilkukrotnie „poprawianie” tego samego miejsca.

- Podłoże jest bardzo mocno zmrożone. Wszystko, co spada na ziemię, bardzo szybko zamara. A to powoduje po prostu, że cały czas powtarzamy działania, bo nie wystarczy przejechać raz na dany obszar. Przejechać, posypać. I to samo dotyczy chodników - wyjaśnia rzeczniczka GZD.

Zimą nieprzerwanie walczą i poza Trójmiastem. W przypadku dróg krajowych sytuację jednak stosunkowo szybko udało się opanować - przynajmniej do tego stopnia, by najważniejsze trasy były przejezdne.

Jak podaje Mateusz Brożyna z gdańskiego oddziału GDDKiA, w środę przed południem w terenie działało łącznie 69

pługosolarek. Także tu drogowcy już dzień wcześniej do wszystkiego się przygotowali.

- Działania prewencyjne na sieci dróg krajowych też były wykonywane jeszcze w nocy. W zasadzie 24 godziny na dobę przez cały tydzień jesteśmy w gotowości i cały czas działamy - zapewnia Mateusz Brożyna. - Może to trochę brzmi paradoksalnie, ale jeśli chodzi o zimowe utrzymanie dróg to gotowość jest właściwie cały rok. Bo były przecież takie przypadki na Pomorzu, że nawet śnieg spadł w maju. Cały czas posiadamy zasoby sprzętowe, kierowców w gotowości i nic się nie zmienia.

Tymczasem najbliższe dni upłyną na Pomorzu pod znakiem dynamicznych zmian w pogodzie. Nastąpi wymiana mas powietrza - mroźny niż będzie stopniowo wypierany przez cieplejszy front z Atlantyku. Temperatury za-

czną rosnąć, w czwartek w nocy od -1 st. C do 0. Najcieplej w obecnej prognozie zapowiada się najbliższa sobota, kiedy termometry wskażą nawet 2 st. C.

Najważniejszą zmianą będą jednak opady. Śnieg zastąpi deszcz i to w całkiem sporych ilościach. Możliwe jest wystąpienie także mieszanki - deszczu ze śniegiem oraz mokrego śniegu. Padać ma najsilniej w piątek - od nocy do południa - nawet 1,3 mm deszczu.

Obecne prognozy wskazują, że w czasie opadów temperatury będą lekko na plusie, zatem nie powinno dojść do gołolodzi.

Roztopom towarzyszyć będą podmuchy wiatru ze wschodu a następnie z północy. Nie będą one intensywne, prędkość ma wynieść poniżej 20 km/h. Niemniej ten kierunek wiatru może wywołać tzw. cofkę na Żuławach i północnych Kaszubach. ©©

Walczą o przyszłość swoich dzieci

Edyta Łosińska-Okoniewska
edyta.losinska@polskapress.pl

Miała być nowa szkoła, jest powrót do starego projektu. W Skorzewie zawrzało po decyzji władz gminy Kościerzyna o odejściu od budowy nowego obiektu na zakupionej działce.

Zamiast nowej szkoły jest powrót do starej koncepcji. Mieszkańcy Skorzewa nie kryli oburzenia i rozczarowania, gdy usłyszeli, że władze gminy Kościerzyna odchodzą od planu budowy nowego obiektu na wcześniej zakupionej działce i wracają do projektu dobudowy budynku obok starej szkoły z 1911 roku i połączenie ich łącznikiem.

Podczas spotkania z wójtem Grzegorzem Piechowskim oraz radnymi, w tym przewodniczącym Rady Gminy Andrzejem Bobrem, mieszkańcem Skorzewa, emocje sięgnęły zenitu. Padały mocne słowa, liczby i konkretne zarzuty.

„Trudno myśleć o przyszłości, gdy proponuje się dobudówkę”

Dla wielu mieszkańców decyzja władz to krok wstecz. Przypominają, że kilka lat temu gmina kupiła działkę pod budowę nowej szkoły, a temat był szeroko omawiany i dawał realną nadzieję na nowoczesny obiekt.

- Dowiedzieliśmy się, że budowa szkoły na zakupionym pod tę inwestycję gruncie została zablokowana, a gmina powraca do projektu dobudówki - mówił jeden z mieszkańców. - Mamy takie samo zdanie jak pan wójt i rada, że trzeba myśleć o przyszłości. Trudno jednak o niej myśleć jak się uczciwie spojrzy na budynek starej szkoły i to co się tam proponuje, czyli do-

budówkę. Tu naprawdę nie trzeba być fachowcem, wystarczy trochę wiedzy i trzeźwe spojrzenie na to co zrobił czas i intensywne użytkowanie starego obiektu. Fundamenty i ściany są przez dziesiątki lat narażone na wilgoć i przemarzanie co ma wpływ na ich strukturę. Zaprawa murarska ścian się kruszy. Patrząc na demografię z perspektywy tego co będzie, to spójrzcie też na przyszłość, jeżeli chodzi o budynek szkoły. Poniesiemy koszty dobudowy tego obiektu, który proponujecie, którego funkcjonowanie będzie uzależnione od starego, niefunkcjonalnego budynku szkoły z 1911 roku. Buduje się na lata, a przy tej technologii zaryzykowałbym, że buduje się na następne stulecie. Tworzyć coś nowego bazując na starym to nie jest odpowiedzialna decyzja, bo dobudówka bez starej szkoły nie może funkcjonować.

Jak podkreślano, każde nowe powinno niwelować wady starego, a w tym przypadku tylko je utrwali.

- W tym co nam zaproponowano nie ma żadnej przyszłości. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest budowa szkoły na zakupionym terenie. To realna szansa na rozwój i odpowiedź na demografię, a także godziwe warunki dla naszych dzieci - podkreślał mieszkaniak Skorzewa. - Konieczna jest nowa lokalizacja i nowa nowoczesna szkoła.

Obecna placówka funkcjonuje w trzech budynkach, a główny z nich ma ponad sto lat. Mieszkańcy zwracają uwagę na wąskie korytarze, drewniane schody i ograniczoną przestrzeń wokół obiektu, który znajduje się między dwiema ulicami.

Demografia kością niezgody

Wójt Grzegorz Piechowski wskazywał, że kluczowym ar-



Spotkanie z wójtem było pełne emocji. Mieszkańcy nie kryli rozczarowania

gumentem przemawiającym za powrotem do koncepcji rozbudowy są kwestie demograficzne.

- Budowa nowej szkoły była uzależniona od dwóch warunków: dofinansowania oraz demografii, czyli braku spadku liczby urodzeń. W tej chwili mamy do czynienia z radykalnym zjazdem w dół - mówił wójt.

Jak podkreślał, w ubiegłym roku w całej gminie Kościerzyna urodziło się 134 dzieci, z czego 13 w Skorzewie. Zaznaczył również, że część dzieci wykazywanych w statystykach dla obwodu szkolnego pochodzi z Kościerzyny Wybudowania, a rodzice podczas wcześniejszego spotkania właśnie w Kościerzynie Wybudowaniu deklarowali, że ich dzieci będą uczęszczać do szkoły w Kościerzynie.

Mieszkańcy przedstawili jednak listę z podpisami osób z Kościerzyny Wybudowania, które deklarują poparcie dla budowy nowej szkoły w Skorzewie.

- W Skorzewie rodzą się dzieci i nie ma niżu demograficznego. Gdy tak dużo słyszelśmy o problemie demograficznym, który jest przeszkodą

do budowy nowej szkoły, zadržaliśmy się na tym i sprawdziliśmy. Ku naszemu zaskoczeniu i ogromnej radości okazało się, że liczba urodzeń dla obwodu szkoły w Skorzewie wygląda bardzo dobrze. W ciągu ostatnich siedmiu lat urodziło się nam wiele dzieci by nie musieć się martwić o niż demograficzny - mówiła Michalina Lasota, mieszkanka Skorzewa. - Dane przełożyliśmy na ilość oddziałów i w roku szkolnym 2025 mamy 12 oddziałów lekcyjnych, a w przyszłym roku szkolnym będziemy mieli 13 oddziałów, w kolejnym jest już 14, a w jeszcze kolejnym 15 i ta liczba wzrośnie. A kiedy rozmawialiśmy przed laty o budowie nowej szkoły było to 9 oddziałów. Czy teraz nie mamy wzrostu?

Jak wyliczała, jeśli w budowie powstanie pięć sal, łącznie ze starą szkołą będzie ich około 11. Tymczasem według prognoz już za dwa lata potrzeba będzie co najmniej 13 sal.

Bezpieczeństwo i koszty

W trakcie spotkania pojawił się również wątek bezpieczeństwa. Jeden z mieszkańców

zwrócił uwagę na możliwe nieprawidłowości starego obiektu.

- Jeżeli przeprowadzona zostanie kontrola PSP, mogą zostać stwierdzone uchybienia. Doprowadzenie budynku do stanu zgodnego z przepisami może kosztować 4-5 mln zł. Czy nie lepiej te środki przeznaczyć na nową szkołę? - pytał.

Wójt odpowiadał, że gmina ma świadomość ograniczeń starego obiektu, a w momencie rozpoczęcia inwestycji przewidziana jest jego modernizacja.

Mieszkańcy nie mogli liczyć na wsparcie przewodniczącego Rady Gminy. Andrzej Bober podkreślał, że sytuacja finansowa i demograficzna jest dziś inna niż kilka lat temu.

- Jeżeli wymagacie ode mnie, żebym mówił, że czarne jest białe, to tego nie będę robił. Wtedy była inna sytuacja i inne możliwości dofinansowania - mówił.

W tym co nam zaproponowano nie ma żadnej przyszłości. Jedynym rozwiązaniem jest budowa nowej szkoły - mówili mieszkańcy

Z kolei wójt wyjaśniał, że przygotowywana koncepcja nie jest „przybudówką”, lecz nowym budynkiem nawiązującym do elewacji starej szkoły, połączonym z nią łącznikiem. Mieszkańcy pytali jednak wprost: gdzie dzieci będą wychodzić na przerwy, skoro działka już dziś jest ograniczona, a szkoła wciśnięta między ruchliwe ulice?

Spór, który dopiero się zaczyna?

Spotkanie pokazało jedno - temat szkoły w Skorzewie jest dla mieszkańców sprawą fundamentalną. Dla jednych to kwestia odpowiedzialności finansowej i demografii w skali całej gminy. Dla drugich, inwestycja w przyszłość miejscowości i godne warunki nauki ich dzieci.

Czy gmina pozostanie przy koncepcji rozbudowy i modernizacji starego obiektu, czy wróci do pomysłu budowy zupełnie nowej szkoły na zakupionej działce? Na razie stanowiska są wyraźnie podzielone, a emocje - jak pokazało spotkanie - wcale nie opadają. Wszystko skazuje na to, że mieszkańcy poznają koncepcję władz na rozbudowę podczas zebrania wiejskiego, które odbędzie się jeszcze w tym miesiącu. Liczą jednak, że gmina wycofa się z tego pomysłu i wsłucha w głos społeczności.

Siedem lat temu miejscowi usłyszeli jasną deklarację - w Skorzewie powstanie nowa szkoła.

- Przez kolejne lata akceptowaliśmy wstrzymywanie innych, ważnych dla miejscowości przedsięwzięć, wierząc, że ostateczności są odkładane właśnie na budowę nowoczesnej placówki. Dlatego obecna zmiana kierunku działań budzi nie tylko nasz sprzeciw, ale i poczucie zawodu - mówi jedna z mieszkanki.

©©

W szkołach gminy Cewice kończy się pellet. Wójt zwołał spotkanie

Robert Gębuś
Powiat Lęborski

Na składach opału brakuje pelletu, a sroga zima powoduje, że w szybkim tempie znika on też z kotłowni szkół w gminie Cewice. Wójt zaplanował w tej sprawie spotkanie z dyrektorami szkół.

Trzy szkoły podstawowe w gminie Cewice, które ogrzewają swoje placówki przy pomocy kotłów na pellet, muszą zmierzyć się z sytuacją jakiejś dotąd na rynku opału jeszcze nie było. Ostra zima i mrozy

spowodowały, że ceny pelletu oszalały a do tego brakuje go na składach.

Na dostawę trzeba czekać nawet kilka tygodni.

- Pelletu nie ma. Mamy zamówiony, ale producenci nas zwodzą i nie jesteśmy w stanie ani powiedzieć kiedy ten pellet się pojawi, ani ile będzie kosztował - słyszymy na składzie opału „Koszałka” w podlęborskich Mostach.

Z tego powodu wójt gminy Cewice zwołał pilne spotkanie z dyrektorami szkół. - Pellet w szkołach się kończy. Na razie jeszcze placówki go mają, ale są



Ceny pelletu poszły w górę i brakuje go na rynku. Wójt gminy zwołał zebranie z dyrektorami szkół

trudności w jego pozyskiwaniu - mówi Jerzy Bańka, wójt gminy Cewice.

Spotkanie wójta z dyrektorami placówek, na którym omawiane będą problemy z dostępnością i rosnącymi kosztami pelletu, zostało zaplanowane na czwartek 12 lutego.

Szkoła w Maszewie Lęborskim ma zapas pelletu do końca lutego i czeka na dostawę. Przed sezonem kupowała opał po ok. 1,6 tys. zł za tonę, dziś trzeba wydać ponad 2,3 tys. zł. Szkoła podstawowa w Łebuni ma zapas pelletu, którym w razie sytuacji kryzysowej mo-

głaby się podzielić. Na szczęście w placówkach nie doszło do sytuacji, że opału zabrakło i w klasach było zimno. Jednak zapasy w szkołach szybko się kurczą.

- Jedziemy „na oparach”, ale jakoś jedziemy. Jeśli zima trochę odpuści i się ustabilizuje, to z tym co mamy na stanie może damy radę - mówi Aleksandra Klein, dyrektor Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi w Przerytem. - Mamy jeszcze dwie tony. Zamówiliśmy pellet, ma do nas trafić koniec lutego. Pytanie, ile będzie kosztował?

KURSY WALUT

11.02.2026

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48,
Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego,
Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	418/424 (o)
USD	350/356 (o)
GBP	479/486 (o)
CHF	456/464 (o)
Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska	
EUR	418/424 (o)
USD	350/356 (o)
GBP	479/486 (o)
CHF	456/464 (o)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania
poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku
do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Nie przegap
piątku

Kup dziennik
z dodatkiem
TeleMagazyn
dziennikbałtycki.pl

Energa-Operator błyskawicznie wykryje awarię i przywróci zasilanie

Mateusz Tkarski
Gdańsk

Energa-Operator wdrożyła na terenie Gdańska inteligentne rozwiązanie automatycznie wykrywające zakłócenia na sieci oraz przywracające zasilanie.

W 2 minuty i 29 sekund zostało przywrócone zasilanie dzięki nowoczesnej technologii ograniczania skutków awarii. Była pierwsza awaria, z jaką zmierzył się w trybie w pełni automatycznym nowy moduł FDIR w systemie SCAD. Pozbawiła zasilania 942 odbiorców i 21 stacji transformatorowych. W ciągu zaledwie 21 pół minuty FDIR przywrócił zasilanie dla 807 odbiorców i 16 stacji.

Automatyzacja sieci

Tak błyskawiczne działanie jest możliwe dzięki automatycznej funkcjonalności FDIR na terenie całego gdańskiego oddziału. Moduł FDIR (Fault Detection, Isolation, and Restoration) korzysta z tysięcy zdalnie sterowanych rozłączników i innych urządzeń. Dzięki temu



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

jest w stanie szybko wykryć uszkodzony odcinek sieci, wyizolować go i przełączyć odbiorcom zasilanie innymi liniami. Cały proces odbywa się automatycznie - bez udziału Pogotowia Energetycznego, a nawet dyspozytorów. - Produkcyjne wdrożenie FDIR to istotny kamień milowy procesu dostosowywania naszej sieci średniego napięcia do standardów sieci inteligentnej. W ostatnich latach

Energa-Operator zamontowała tysiące zdalnie sterowanych urządzeń, rozdzielnic oraz rozłączników, które pozwalają na kierowanie infrastrukturą bezpośrednio z zaa dyspozytorskiego pulpitu - mówi Robert Świerzyński, prezes Energa-Operator. - W połączeniu z unowocześnieniem systemu zarządzania siecią i automatyzacją części zadań, szereg działań związanych z naprawami, które jeszcze

niedawno wymagałyby wielu godzin, zrealizować możemy teraz w ciągu kilku minut i w takim czasie przywrócić zasilanie odbiorcom. Oddział Energa-Operator w Gdańsku jest pierwszym tak dużym obszarem w kraju, który w codziennej pracy korzysta z pełni automatycznie działającego modułu FDIR. Rozwiązanie to wprowadzane jest obecnie w kolejnych oddziałach Energa-Operator.

System nie zastąpi napraw po wichurach przy zerwanych przewodach i połamanych słupach, ale w wielu przypadkach pozwala skrócić przerwy w dostawie energii i zmniejszyć zasięg awarii, ograniczając liczbę dotkniętych nią odbiorców.

Jak to działa?

Nowy moduł FDIR zintegrowany z systemem dyspozytorskim SCADA/ADMS, pozwala na automatyczną lokalizację zwarcia i rekonfigurację sieci średniego napięcia. System bez udziału człowieka identyfikuje uszkodzony odcinek linii, następnie wydziela uszkodzony fragment sieci i dokonuje przełączeń, przywracając zasilanie z innych kierunków dla tej części sieci, która pozostała sprawna. Rozwiązanie umożliwia przywrócenie zasilania odbiorcom na nieuszkodzonych fragmentach sieci elektroenergetycznej w czasie krótszym niż 3 minuty, bez udziału brygad pogotowia energetycznego. Brygady są kierowane bezpośrednio na wyizolowany, uszkodzony odcinek. ©®

REKLAMA

0011473784



Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

OGŁOSZENIE O ZAMIARZE SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚĆ INWESTYCYJNA

Przetargi ustne (licytacja), na nieruchomości gruntowe, niezabudowane, położone w gminie miejskiej Malbork, obręb 017, KW nr GD1M/00021198/6, które odbędą się:

w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Oddziału Terenowego w Pruszczu Gdańskim, ul. Powstańców Warszawy 28, w dniu 18.02.2026 r.:

- nr 3/13 o powierzchni 0,3538 ha - o godz. 9⁰⁰.
- nr 3/18 o powierzchni 0,2437 ha - o godz. 10⁰⁰.
- nr 3/19 o powierzchni 1,9682 ha - o godz. 11⁰⁰.
- nr 3/20 o powierzchni 1,9185 ha - o godz. 12⁰⁰.
- nr 3/21 o powierzchni 0,7413 ha - o godz. 13⁰⁰.



Zaświadczeniem wydanym przez Urząd Miasta Malborka nr RGP.6724.6.2025.KD pozyskaliśmy informację, iż poszczególne działki mają przeznaczenie w miejscowym planie:

- nr 3/13- 3.MNU - Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej łączzonej z funkcją usługową,
- nr 3/18- 2.UH - Teren zabudowy usługowej o przewodzie usług handlowych,
- nr 3/19- 2.Zn - Teren zieleni niskiej, 3.U - Teren zabudowy usługowej,
- nr 3/20- 1.Zn - Teren zieleni niskiej, 4.U - Teren zabudowy usługowej,
- nr 3/21 - 1.Zn - Teren zieleni niskiej, 1.UR/M - Teren rekreacji i wypoczynku, 1.KDX, KR - Teren dróg pieszo-jezdných, teren dróg rowerowych;

W najbliższym czasie nie planuje się zmiany funkcji dla przedmiotowych nieruchomości. W Studium jest zapis dot. elektrowni wiatrowych - W granicach miasta zakazuje się budowy elektrowni wiatrowych.

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie KOWR Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim, ul. Powstańców Warszawy 28, tel.: 583 429 638 oraz na stronie www.kowr.gov.pl

REKLAMA

0011477397



Starosta Starogardzki
ul. Kościuszki 17
83-200 Starogard Gdański

OBWIESZCZENIE Starosta Starogardzki,

działając na podstawie art.11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j.: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

obwieszcza,

że na wniosek inwestora – Wójta Gminy Starogard Gdański z siedzibą przy ul. Sikorskiego 9, 83-200 Starogard Gdański, w dniu 10.02.2026 r. została wydana decyzja nr AB.673.9.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmująca swym zakresem budowę publicznej drogi gminnej nr 213054G o długości ok. 0,138 km (ul. Wesolej) wraz z infrastrukturą techniczną w miejscowości Okole i Linowiec na poniżej określonych nieruchomościach:

- A. Oznaczenie nieruchomości lub ich części mających stanowić linie rozgraniczające teren drogi gminnej (istniejące oraz przejmowane przez Gminę Starogard Gdański w wyniku podziału – działki przejmowane pod pas drogowy, powstałe w wyniku podziału geodezyjnego zaznaczono jedną gwiazdką*)**
- gmina Starogard Gdański, obręb Okole (0410): 41, 147/6*(z podziału dz. nr 147/5);
 - gmina Starogard Gdański, obręb Linowiec (0409): 147/21* (z podziału dz. nr 147/20).

- B. Działki przejmowane w całości na rzecz pasa drogowego drogi gminnej (Gminy Starogard Gdański – zaznaczono dwiema gwiazdkami**)**
- gmina Starogard Gdański, obręb Okole (0410) dz. nr 147/6**;
 - gmina Starogard Gdański, obręb Linowiec (0409) dz. nr 147/21**.

- C. Pozostałe działki objęte robotami (nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone):**
- gmina Starogard Gdański, obręb Linowiec (0409) dz. nr 147/22*.

Strony mają prawo do składania uwag i wniosków w przedmiotowej sprawie w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia w Wydziale Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Starogardzie Gdańskim przy ul. Kościuszki 17, pok. nr 06 (parter), tel. 58 767-35-24.

Wydział Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej czynny w godzinach:
pon.-wt. - 7.30-15.30
śr. - 7.30-17.00
czwartek - dzień pracy wewnętrznej, wydział nieczynny dla klientów
pt. - 7.30-14.00

Starogard Gdański, 10.02.2026 r.



Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Elbląg



ogłasza publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej składającej się z dwóch działek ewidencyjnych nr 199/34 i 199/35, obręb Stegna, gmina Stegna

Sprzedaż prowadzona jest na podstawie art. 38 ust. 1 punkt 3 w zw. z ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach (Dz. U. z 2025 r. poz. 567) oraz rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 78 poz. 532 t.j.).

OPIS NIERUCHOMOŚCI

- Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa, w skład której wchodzi następujące działki:
 - niezagospodarowana działka nr **199/34** (adres administracyjny: 221004_2.0015.199/34) o powierzchni 0,2897 ha oznaczona w ewidencji gruntów jako grunt orny klasy VI; Działka ma kształt dość foremnego wieloboku o długości ok. 57-80 m i szerokości ok. 18-45 m. Ukształtowanie terenu płaskie o rzędnych ok. 1 m n.p.m. Działka nie jest obecnie zagospodarowana, teren porastają krzaki i pojedyncze drzewa.
 - działka nr **199/35** (adres administracyjny: 221004_2.0015.199/35) o powierzchni 0,0136 ha oznaczona w ewidencji gruntów jako grunt orny klasy VI, na której znajduje się wjazd na nieruchomość z ulicy Ogrodowej; Działkę tworzy wąski pas gruntu o długości ok. 46 m i szerokości ok. 3 m, z wjazdem na nieruchomość z ulicy Ogrodowej. Działka jest silnie zakrzaczona.

Działki objęte są księgą wieczystą prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Malborku IX Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Nowym Dworze Gdańskim pod nr GD2M/00041194/1. Na nieruchomości nie ma budynków.

- Gmina Stegna ma charakter rolniczo-turystyczny. Ok. 72% ogólnej powierzchni gminy, która wynosi 169,57 km², stanowią użytki rolne na Żuławach Wiślanych. Przypadający gminie Stegna ok. 13 km odcinek linii brzegowej Zatoki Gdańskiej, z szerokimi plażami i występującymi tu obficie lasami sosnowymi (stanowią one ok. 10% powierzchni gminy), sprawił, iż w miejscowościach nadmorskich gminy rozwinął się przemysł turystyczny i wypoczynkowy. Stegna jest wsią gminną i popularną miejscowością wypoczynkową. Można tu dojechać drogą wojewódzką nr 502 od strony Nowego Dworu Gdańskiego, gdzie znajduje się węzeł z drogą krajową nr 7 (obecnie przebudowywaną na drogę ekspresową S7), a także drogą wojewódzką nr 501, od strony Gdańska, z przeprawą promową przez Wisłę. Mieszkalno-usługową część miejscowości oddziela od plaż morskich pas lasu sosnowego szerokości ok. 1,5 km, na którym, głównie w pobliżu morza i w sezonie letnim, funkcjonują duże ośrodki wypoczynkowe, hotele i pensjonaty. Od strony południowej Stegnę otaczają tereny rolne stanowiące fragment obszaru Żuław Wiślanych. Przedmiotowa nieruchomość położona jest w centralnej części wsi pomiędzy ulicami Gdańską i Ogrodową. Sądztwo nieruchomości stanowią: od północy – ulica Gdańska i posesadowione przy niej zabudowania usługowe i mieszkalno-usługowe; od wschodu i zachodu – zabudowania mieszkalne, od południa – ulica Ogrodowa i znajdujące się przy niej centrum handlowe.

Działki 199/34 i 199/35 przylegają do siebie, tworząc atrakcyjną parcelę budowlaną. Dojazd do działek jest dogodny od strony południowej ulicą Ogrodową o nawierzchni z płyt betonowych. Przez działki, wzdłuż ulicy, przebiegają dwie linie kablowe telekomunikacyjne, przez narożniki parceli, również przy drodze, przebiegają dwie napowietrzne linie elektroenergetyczne niskiego napięcia. W pasie ulicy Ogrodowej znajdują się dwie nitki wodociągu oraz kanalizacja sanitarna.

- Właścicielem działki jest Skarb Państwa. Zarządcą trwałym nieruchomości jest Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Elbląg. Nieruchomość nie jest obciążona na rzecz osób trzecich, ujawnione w dziale III księgi wieczystej służebności nie dotyczą przedmiotowych działek. Dział IV księgi wieczystej nie zawiera wpisów.
- Działki nr 199/34, 199/35 położone w obrębie ewidencyjnym Stegna, w gminie Stegna nie są wpisane do Gminnej Ewidencji Zabytków. Ponadto nieruchomość nie jest położona na obszarze uznanym za Pomnik Historii, nie jest położona na terenie chronionego obszaru układu historycznego (ruralistycznego), nie jest indywidualnie ujęta w rejestrze zabytków nieruchomych województwa pomorskiego, widnieje w wykazie wojewódzkiej ewidencji zabytków nieruchomych województwa pomorskiego, nie jest objęta postępowaniem w sprawie wpisu do rejestru zabytków województwa pomorskiego.

Ponadto działki znajdują się poza obszarem znanych stanowisk archeologicznych, ujętych w wojewódzkiej ewidencji zabytków archeologicznych województwa pomorskiego.

Zgodnie z art. 7 pkt 4 ustawy z dn. 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz. U. z 2022 poz. 840, ze zm.) formą ochrony konserwatorskiej są także ustalenia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego albo w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, decyzji o warunkach zabudowy, decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej lub decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego. Podstawą ustalenia ww. ochrony jest rejestr zabytków, prowadzony przez wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz gminna ewi-

dencja zabytków prowadzona przez wójta gminy/ burmistrza, prezydenta miasta (art. 19 ust. 1, 1a, art. 22 ust. 2, 5 cyt. ustawy). Organem właściwym do udzielania informacji na temat szczegółowych zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, gminnej ewidencji zabytków oraz prowadzonych w tym zakresie postępowań jest Wójt Gminy Stegna.

Zgodnie z Uchwałą Rady Gminy Stegna Nr XLIII/437/2014 z dnia 12 czerwca 2014 roku w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Stegna – Centrum, przedmiotowa nieruchomość położona jest na następujących obszarach:

- działka 199/34 – położona jest w terenach zabudowy mieszkaniowo-usługowej oraz częściowo w terenach zabudowy usługowo-mieszkaniowej
- działka 199/35 – położona jest w terenach ulicy lokalnej

CENA WYWOŁAWCZA

- Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **775 000 zł (słownie złotych: siedemset siedemdziesiąt pięć tysięcy 00/100)**. Wartość nieruchomości wyrażono w kwocie brutto. Cena końcowa przetargu osiągnięta w licytacji zawiera w sobie podatek VAT w wysokości 23%.

TERMIN I MIEJSCE PRZETARGU

Przetarg odbędzie się w dniu **25 marca 2026 r. o godz. 12:00** – ul. Marymoncka 5 w Elblągu, kod 82-300, budynek świetlicy Nadleśnictwa Elbląg.

ZASADY UCZESTNICTWA W PRZETARGU

- Do przetargu mogą przystąpić osoby, które:
 - wpłacą wadium i w przypadku jego wpłaty w formie gwarancji bankowej złożą oryginał gwarancji bankowej oraz
 - złożą zgłoszenie udziału w przetargu (stanowiące załącznik nr 1) wraz z niezbędnymi dokumentami wymienionymi w § 4 i § 5 (o ile dotyczy) Warunków przetargu oraz
 - złożą oświadczenie do przetargu (stanowiące załącznik nr 2)**do dnia 23 marca 2026 r. w zaklejonej kopercie z dopiskiem: „Przetarg - Stegna”.**

Osoby fizyczne i osoby prawne mogą brać udział w przetargu osobiście lub poprzez pełnomocników.

Pełnomocnictwa składane w przetargu winny mieć formę aktu notarialnego. W przypadku pełnomocnictw udzielonych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, formą wystarczającą jest dokonanie tej czynności zgodnie z prawem państwa, w którym sporządzono pełnomocnictwo. Pełnomocnictwo to powinno być uwierzytelnione przez polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne lub urząd konsularny, który powinien także stwierdzić zgodność z prawem miejscowym formy sporządzenia pełnomocnictwa. Dokument taki składa się wraz z tłumaczeniem tłumacza przysięgłego na język polski.

Wyżej wymienione dokumenty można składać w siedzibie Nadleśnictwa Elbląg od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00 pokój nr 01 (sekretariat) lub przesłać w tym terminie pocztą lub przesyłką kurierską (decyduje data wpływu do Nadleśnictwa, a nie data nadania przesyłki).

Warunki przetargu umieszczone są na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Nadleśnictwa Elbląg <https://www.gov.pl/web/nadleśnictwo-elblag/wystapienia-komunikaty-i-ogloszenia>, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Nadleśnictwa oraz zamieszczone w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego położona jest nieruchomość.

WADIUM

- Wadium w wysokości 130 000 zł (słownie złotych: sto trzydzieści tysięcy 00/100)** może być wniesione w formie pieniężnej lub w formie gwarancji bankowej.

Wadium w formie pieniężnej należy wnieść przelewem nie później niż do dnia wyznaczonego jako termin zgłoszenia udziału w przetargu **tj. do dnia 23 marca 2026 r.**, na rachunek bankowy Nadleśnictwa Elbląg nr **13 1540 1072 2107 0000 8073 0004 z dopiskiem „Wadium – przetarg Stegna”**. **Z treści przelewu musi jednoznacznie wynikać w czym imieniu wadium zostało wniesione.** Za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę zaksięgowania pieniędzy na rachunku bankowym Nadleśnictwa.

Wadium w formie gwarancji bankowej bezwarunkowej płatnej na każde żądanie, należy złożyć w formie oryginału w terminie przewidzianym do złożenia zgłoszenia udziału w przetargu, wraz z tym zgłoszeniem.

Wymagany termin ważności wadium złożonego w formie gwarancji bankowej powinien wynosić co najmniej 90 dni licząc od dnia przetargu. Z treści gwarancji winno wynikać bezwarunkowe zobowiązanie gwaranta do wpłaty na rzecz Skarbu Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwa Elbląg pełnej kwoty gwarancji, na każde pierwsze pisemne żądanie zgłoszone przez Nadleśnictwo Elbląg w terminie 14 dni od daty otrzymania wezwania. Gwarancja bankowa musi być podpisana przez upoważnionego przedstawiciela gwaranta.

Wadium zwraca się w terminie 3 dni od dnia odwołania albo zamknięcia przetargu.

Wadium wniesione przez oferenta, który wygrał przetarg, zalicza się na poczet ceny nabycia (cena nieruchomości ustalona w wyniku przetargu, którą obowiązany jest on zapłacić).

Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu, jeżeli uczestnik przetargu - osoba ustalona, jako nabywca nieruchomości, bez usprawiedliwionej przyczyny nie przystąpi do zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości w terminie i miejscu wskazanym przez sprzedającego w zawiadomieniu, lub nie dokona wpłaty wylicytowanej ceny nabycia, a sprzedający skorzysta w takiej sytuacji z możliwości odstąpienia od umowy.

Wadium przepada na rzecz Nadleśnictwa, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zgłosi postąpienia ponad cenę wywoławczą.

Odwołanie przetargu, jego unieważnienie lub zamknięcie bez wybrania nabywcy nie daje podstaw do naliczania odsetek od wpłaconego wadium.

PRZEBIEG PRZETARGU

Czynności związane z przeprowadzeniem przetargu wykonuje Komisja Przetargowa, zwana dalej komisją, powołana przez Nadleśniczego Nadleśnictwa Elbląg.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli chociaż jeden uczestnik przetargu zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej nieruchomości.

Przewodniczący komisji przeprowadza następujące czynności:

- otwiera przetarg
- podaje informacje dot. nieruchomości będącej przedmiotem przetargu
- podaje imiona i nazwiska albo nazwy uczestników przetargu, którzy wnieśli wadium i zostali dopuszczeni do przetargu,
- podaje wysokość postąpienia.

Komisja przetargowa sprawdza tożsamość uczestników przetargu. Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej nieruchomości z zaokrągleniem w górę do stu złotych.

W trakcie licytacji uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia, dopóki, mimo trzykrotnego wywołania przewodniczącego komisji, nie ma dalszego postąpienia. Cena oferowana przez uczestnika przetargu przestaje wiązać, gdy inny uczestnik przetargu zaoferuje cenę wyższą. Po ustaniu postąpień przewodniczący komisji uprzedza uczestników przetargu, że po trzecim wywołaniu najwyższej z oferowanych cen dalsze postąpienia nie zostaną przyjęte, po czym wywołuje trzykrotnie tę cenę, zamyka przetarg i ogłasza imię i nazwisko albo nazwę uczestnika przetargu, który wygrał przetarg.

Przetarg uważa się za zakończony z wynikiem negatywnym, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferował ceny wywoławczej powiększonej o co najmniej jedno postąpienie oraz w sytuacji, kiedy przetarg został prawidłowo ogłoszony i nikt do niego nie przystąpił lub nikt nie został dopuszczony.

TERMIN ZAPŁATY CENY NABYCIA

- Osoba ustalona jako nabywca nieruchomości zobowiązana jest nie później niż na 3 dni przed wyznaczonym przez Nadleśnictwo terminem podpisania umowy sprzedaży zapłacić przelewem kwotę równą 100% ceny nabycia osiągniętej w przetargu, pomniejszoną o wpłacone wadium, jeśli zostało wpłacone w formie pieniężnej. Za datę wpłaty uważa się datę zaksięgowania wymaganej należności na rachunku bankowym Nadleśnictwa Elbląg. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

- Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży (m.in. koszty notarialne, sądowe oraz podatki) ponosi nabywca. Nadleśnictwo Elbląg w celu podpisania umowy sprzedaży wyznaczy kancelarię notarialną położoną na terenie miasta Elbląga. Nabywca nieruchomości, ustalony w wyniku przetargu, zostanie zawiadomiony na piśmie przez sprzedającego w terminie 14 dni od dnia podania do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu, o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości. Wyznaczony termin nie może być krótszy niż 7 dni, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży w miejscu wyznaczonym na obszarze miasta Elbląga i w terminie podanym w zawiadomieniu, Nadleśnictwo Elbląg może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

- Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Nadleśnictwa Elbląg przy ul. Marymonckiej 5, kod 82-300, telefonicznie pod nr (55) 230-85-31 oraz pod nr 668-825-086, w godz. od 8:00 do 14:00 w dni robocze lub drogą elektroniczną: e-mail: elblag@gdansk.lasy.gov.pl.

POSTANOWIENIA KOŃCOWE

Sprzedający może z ważnych powodów odwołać ogłoszony przetarg ustny nieograniczony, informując o tym niezwłocznie w formach właściwych dla ogłoszenia przetargu.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Elbląg

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Ludzkie szczątki w żwirowni

Policja i prokuratura badają pochodzenie ludzkich kości, które odnaleziono na terenie żwirowni w miejscowości Młyny koło Buska-Zdroju (Świętokrzyskie). Zgłoszenie o odnalezieniu ludzkich szczątków na terenie kopalni kruszywa wpłynęło do służb we wtorek w nocy. Kości zauważył pracownik żwirowni, który o znalezisku powiadomił kierownictwo zakładu.

Aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju, poinformo-

wał w środę, że na miejscu pracują policjanci pod nadzorem prokuratora, zabezpieczając obszar znaleziska. Zabezpieczone elementy zostaną poddane specjalistycznej ekspertyzie. Biegły ma ocenić, z jakiego okresu pochodzą szczątki.

Dochodzenie w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Busku-Zdroju. Śledczy nie wykluczają, że odnalezione w żwirowni szczątki mogą pochodzić z XIX w. i zostały przywiezione na teren zakładu kilkanaście miesięcy temu. PAP

MAZOWIECKIE

Zderzenie dwóch autokarów



W środę rano w okolicach wsi Krocze w gminie Żałuski (powiat płoński) na drodze lokalnej wzdłuż trasy S7 doszło do wypadku z udziałem dwóch autokarów. Pojazdami podróżowało około 65 pasażerów. Dziesięcioro z nich trafiło do szpitala. Kilku osobom udzielono pomocy na miejscu.

ZDROWIE

30 minut biegu nie „spali” pączka

Przeliczniki typu „30 minut biegu za pączka” są mylące i utrwalają szkodliwy model myślenia o aktywności fizycznej jako karze za jedzenie – ostrzegają w związku z tłustym czwartkiem naukowcy Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Średni pączek (ok. 80 g) dostarcza 250-400 kcal, zawiera znaczną ilość cukrów prostych i tłuszczów przy nie-

wielkiej ilości błonnika. Taka kompozycja sprzyja gwałtownemu wzrostowi glukozy i insuliny, co czasowo hamuje spalanie tłuszczu. Zdaniem ekspertów kluczowe jest więc nie to, „ile spalimy”, lecz jak wpłyniemy na gospodarkę hormonalną i glikemię w ciągu całego dnia. Naukowcy rekomendują krótką aktywność po posiłku. PAP

ŚLĄSK

Dziś wśród załogi Jastrzębskiej Spółki Węglowej odbędzie się referendum dot. projektu porozumienia zawieszającego część świadczeń pracowniczych. JSW akcentuje, że uzgodnione 6 lutego porozumienie zawieszające jest częścią szerokiego planu restrukturyzacji, którego celem jest poprawa sytuacji finansowej JSW i zabezpieczenie przyszłości spółki wobec trudnych warunków rynkowych.

Rząd przyjął projekt ustawy wdrażającej program SAFE

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Władysław Kosiniak-Kamysz przekazał w środę, że rząd przyjął projekt ustawy wdrażającej program SAFE. Teraz czas na sprawne prace w Sejmie i podpis prezydenta.

O przyjęciu przez rząd projektu ustawy wdrażającej program SAFE poinformował na platformie X szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz: „Rząd przyjął ustawę wdrażającą SAFE. Wbrew wszystkim, którzy źle życzyli Polsce, udało się ten projekt doprowadzić do tego etapu. Pierwsze środki mogą popłynąć już w marcu” – napisał szef MON.

Na środowej konferencji dotyczącej wdrożenia programu SAFE, szef MON zwrócił uwagę, że ten, jak podkreślił, pierwszy w historii Unii Europejskiej fundusz obronny, jest pomysłem Polski. – Polska, idąc do prezydencji, sprawując ją w pierwszej połowie (ubiegłego) roku, powiedziała wyraźnie: obronność, bezpieczeństwo na pierwszym miejscu – powiedział.

Premier Donald Tusk ocenił przed środowym posiedzeniem rządu, że program SAFE stał się przedmiotem „niepotrzebnej i szkodliwej konfrontacji politycznej” między rządem a opozycją i prezydentem Karolem Nawrockim. – Ja nie nam żadnych wątpliwości, to



Podczas środowego posiedzenia rząd przyjął projekt ustawy wdrażającej program SAFE

zresztą widać wyraźnie z komunikatów, które płyną i z ław opozycji, i z Pałacu Prezydenckiego, że nasi oponenci chcieliby ten projekt wyrzucić – ocenił Tusk.

W jego ocenie takie działania to „nie jest tylko głupota albo tylko zła wola, tylko wewnętrzna walka polityczna”. – To jest próba destabilizacji całej Europy, to jest próba ograniczenia roli Polski w Unii Europejskiej. Gdzieś tam w tle,

”

Dyskusje i napięcia wokół Narodowego Banku Polskiego są źle odbierane przez rynki finansowe, za co płacą podatnicy

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

sami przemysłu zbrojeniowego w innych państwach”, są według niego „absolutnie niedopuszczalne”.

Program unijnych pożyczek na obronność w ramach programu SAFE był również jednym z tematów zwołanej przez prezydenta Karola Nawrockiego Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

Tusk podkreślił, że pożyczki z SAFE są dla Polski tańsze niż jakiekolwiek inne dostępne formy pożyczki. – Gwarantuję to szybkie i masowe wydatki na polską obronność – mówił premier, podkreślając, że 8 proc. tych pieniędzy trafi do polskich producentów.

– Chcemy mieć pełną kontrolę nad tym, co kupujemy, co będziemy chcieli w danym momencie wykorzystać – i do tego będą także służyły pieniądze z programu SAFE. Nikt nas z tej drogi nie zawróci – powiedział Tusk.

Instrument SAFE to program, który ma na celu wzmocnienie obronności państw członkowskich UE; przewiduje łącznie 150 mld euro wsparcia – m.in. w postaci nisko oprocentowanych pożyczek – przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego, zwłaszcza produkowanego w Europie. Polska złożyła wniosek o dofinansowanie na kwotę 43,7 mld euro, będąc tym samym największym beneficjentem tego programu pożyczkowego. PAP

Więcej pieniędzy na podręczniki? Koalicja poparła projekt nowelizacji dotyczący podręczników szkolnych

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

KO, PSL, Polska 2050 i Lewica poparły projekt nowelizacji, zgodnie z którym zwiększone zostaną środki na zakup podręczników i ćwiczeń dla uczniów szkół podstawowych.

W środę w Sejmie przeprowadzono drugie czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty

oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Podczas debaty nie zgłoszono poprawek do projektu.

Posłowie KO, PSL, Polska 2050 i Lewicy w swoich wystąpieniach podkreślali, że projekt zawiera konieczne zmiany. Krystyna Szumilas (KO) zaapelowała o jego szybkie i rzetelne procedowanie. Posłowie koalicji rządzącej mówili też, że dzięki podniesieniu kwoty dotacji podręcznikowej szkoły dostaną więcej środków na za-

kupy podręczników dla uczniów, dzięki czemu będą miały możliwość większego wyboru spośród oferowanych przez wydawców. Szumilas zaznaczyła, że środki z dotacji są przeznaczone nie tylko na zakup nowych podręczników dla roczników, które jesienią mają objąć reforma edukacji, ale też na podręczniki dla pozostałych.

Sławomir Skwarek (PiS) zauważył, że projekt ustawy zawiera zapisy, które znajdowały się w nowelizacji ustawy Prawo

oświatowe, która została zawetowana przez prezydenta. – Zgadza się, że szkoły powinny wybierać najlepsze podręczniki (...). Nie mamy wątpliwości, że kwoty dotacji na podręczniki powinny wzrosnąć, i to co najmniej rok wcześniej – dodał. Odnosił się też do kwoty, jaką obecnie otrzymuje recenzent podręcznika. – 1600 złotych brutto to mało, żeby nie powiedzieć, bardzo mało – ocenił Skwarek. PAP

Zelenski może jeszcze dużo wygrać na presji Trumpa

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Prezydent Ukrainy zamierza 24 lutego, w czwartą rocznicę pełnoskalowej inwazji Rosji, ogłosić plan wyborów prezydenckich i referendum w sprawie porozumienia pokojowego - podał w środę „Financial Times”.

Kijów podjął tę decyzję pod presją administracji prezydenta USA Donalda Trumpa, która zażądała przeprowadzenia obu głosowań do 15 maja i zakończenia rozmów pokojowych z Rosją do lata, zauważyli rozmówcy „FT”.

Ze swojej strony Zełenski i jego zespół dali do zrozumienia stronie amerykańskiej, że są gotowi przeprowadzić wybory i referendum w „niezwykłym krótkim terminie”, pomimo trudności związanych z wojną. W ten sposób Kijów zamierza przekonać Trumpa, że to nie Ukraina opóźnia zawarcie porozumienia pokojowego, wyjaśniają źródła gazety.

Jednocześnie, jak zauważył jeden z zachodnich urzędników, „Ukraińcy są głęboko przekonani, że wszystko to musi być związane z reelekcją Zełenskiego”.

To dlatego Trumpowi się spieszy

Ukraiński prezydent powiedział wcześniej, że Stany Zjednoczone zaproponowały Kijowowi zakończenie wojny do czerwca, ponieważ po tym czasie Biały Dom skupi się na wyborach uzupełniających w USA, które mają się odbyć pod koniec jesieni. - Chcą jasnego harmonogramu - podkreślił Zełenski.

Ostatnie wybory prezydenckie w Ukrainie odbyły się w 2019 roku. Nowe głosowanie powinno się odbyć w marcu 2024 roku, ale z powodu obowiązującego w kraju stanu wojennego zostało przełożone na czas nieokreślony.

Co trzy miesiące Zełenski przedłuża stan wojenny. Obecnie obowiązuje on do 4 maja 2026 roku.



FOT. PAP/EPATOLGA AKMEN / POOL

Władze Ukrainy przygotowują się do przeprowadzenia wyborów prezydenckich i referendum

O losie Donbasu zdecyduje referendum

Zełenski oświadczył również, że nie można oddać Rosji nieokupowanej części Donbasu, czego domaga się Władimir Putin w celu zakończenia wojny. Zaproponował poddanie porozumienia pokojowego w tej sprawie pod referendum, aby zapewnić mu poparcie społeczne.

Ukraiński przywódca zaznaczył, że bez referendum ani on jako prezydent, ani parlament

nie mogą podjąć decyzji w sprawie terytoriów, ponieważ jest to bezpośrednio zabronione przez ustawodawstwo kraju. Dodał jednak, że 87 proc. Ukraińców popiera jak najszybsze zawarcie pokoju, ale 85 proc. jest „przeciwko opuszczeniu wschodu”. - Oznacza to, że wszyscy chcą pokoju, ale sprawiedliwego pokoju - podkreślił Zełenski.

Plan Zełenskiego

Jakie są cele Zełenskiego? Dać Trumpowi to, czego ten chce przed wyborami uzupełniającymi: pokój na Ukrainie. A przynajmniej przekonać prezydenta USA, że Kijów zrobił wszystko, czego Trump chciał. Po drugie, wygrać wybory - szybkie zorganizowanie głosowania w warunkach wojennych faworyzuje zdecydowanie obecnego prezydenta. Po trzecie, umyć ręce w sprawie Donbasu. Jeśli większość Ukraińców powie „nie” oddaniu terytorium Rosjanom, Zełenski będzie mógł powiedzieć, że nic więcej z tym się nie da zrobić - bo tak mówi konstytucja.

Narzeczona Micka Jaggera została zaatakowana w londyńskim klubie

Kazimierz Sikorski
Londyn

Partnerka lidera The Rolling Stones, Micka Jaggera, Melanie Hamrick, mówi, że jest „wstrząśnięta, smutna i załamana” po ataku na nią dwóch osób w prywatnym klubie w londyńskim Mayfair.

Partnerka Jaggera mówiła, że zaatakowały ją dwie osoby. Nie podała, kim byli napastnicy, ani czy doznała jakichś obrażeń.

W środę napisała na Instagramie: „Niezwykle trudno mi się tym podzielić, ale zostałam zaatakowana fizycznie w Annabels Mayfair. Jestem wdzięczna moim przyjaciółom za to, że mnie chronili. Dwie osoby złapały mnie od tyłu i dziękuję Bogu za dobrych ludzi, którzy stanęli na wysokości zadania i mi pomogli. Jestem smutna i rozpaczona, że ludzie mogą się tak traktować”.

Melanie poznała Micka na koncercie Rolling Stonesów w Tokio w 2014 roku. Była wtedy w trasie koncertowej



FOT. TWITTER

Mick Jagger i Melanie Hamrick tworzą parę od 2014 roku. Para ma ośmioletniego syna

z American Ballet Theatre, a Mick zaprosił ją na kolację.

Według doniesień ich związek zakończył się w marcu 2014 r., gdy zmarła była dziewczyna Jaggera, L'Wren Scott, jednak później odnowili romans. Para dzieli rezydencję w Chelsea i mieszka tam z synem Deveraux, który urodził się w 2016 r. Deveraux jest najmłodszym z ośmiorga dzieci Jaggera.

Mick Jagger ma ośmioro dzieci z pięcioma różnymi kobietami.

REKLAMA

0011477065

AB.6740.1266.2025.AMR

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U.2024.311 ze zm.); w związku ze złożonym przez Burmistrza Miasta Pruszcza Gdańskiego w dniu 22.12.2025 r. wnioskiem (nr rejestru L.dz.60755.2025);

Starosta Gdański

zawia damia o wszczęciu postępowania administracyjnego

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: budowie układu drogowego ulicy Kuleja i ulicy Górskiego w Pruszczu Gdańskim, gmina miejska Pruszcza Gdański.

A. Wszystkie działki objęte inwestycją:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Miasto Pruszcza Gdański, jednostka ewidencyjna Miasto Pruszcza Gdański 220401_1, obręb ewidencyjny 4 [0004]: **28/1 (28), 8/8, 8/16, 8/23, 20/13, 19/2, 19/1, 20/1**, obręb ewidencyjny 9 [0009]: **11**.

* w nawiasie podano numer działki przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

B. Nieruchomości, które planowane są do przejęcia na rzecz Gminy Miasta Pruszcza Gdański:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Miasto Pruszcza Gdański, jednostka ewidencyjna Miasto Pruszcza Gdański 220401_1, obręb ewidencyjny 4 [0004]: działka nr **28/1** z podziału działki nr **28**.

C. Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Miasto Pruszcza Gdański, jednostka ewidencyjna Miasto Pruszcza Gdański 220401_1, obręb ewidencyjny 4 [0004]: działka nr **19/1, 20/1**, obręb ewidencyjny 9 [0009]: działka nr **11**.

D. Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi gminnej:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Miasto Pruszcza Gdański, jednostka ewidencyjna Miasto Pruszcza Gdański 220401_1, obręb ewidencyjny 4 [0004]: **28/1 (28), 8/8, 8/16, 8/23, 20/13, 19/2**.

* w nawiasie podano numer działki przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

E. Wykaz działek objętych podziałem:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Miasto Pruszcza Gdański, jednostka ewidencyjna Miasto Pruszcza Gdański 220401_1, obręb ewidencyjny 4 [0004]: **28/1 (28)**,

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 7 dni od dnia doręczenia, w rozumieniu art. 49 k.p.a., niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski, uwagi i zastrzeżenia w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pruszczu Gdańskim, przy ulicy Wojska 16 (w pokoju nr 117), w dniach: poniedziałek w godz. 7³⁰ – 15³⁰, środa 8⁰⁰ – 16³⁰, oraz piątek 7³⁰ – 15⁰⁰ (**wtorek i czwartek – nieczynne dla interesantów**) po uprzednim kontakcie telefonicznym 58 773 12 31. Strony mogą wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Po upływie wskazanego powyżej terminu, sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o dowody i materiały znajdujące się w posiadanych aktach.

REKLAMA

0011477269

UA.6721.10.2026.AK

Rumia, dnia 12.02.2026 r.



OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta Rumi

o podjęciu uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XIX/197/2025 z dnia 28 sierpnia 2025 r.

Na podstawie art. 17 pkt 1 oraz art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2024 r. poz. 1130 ze zm.), oraz art. 39 ust. 1 pkt 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu

uchwały nr XXIII/254/2025 z dnia 11 grudnia 2025 r. w sprawie zmiany uchwały nr XIX/197/2025 Rady Miejskiej Rumi z dnia 28 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Dębogórskiej i ul. Gdańskiej.

Załącznik graficzny do ww. uchwały, określający granice przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rumi oraz na stronie internetowej www.bip.rumia.pl.

Zainteresowani mogą składać wnioski* do ww. zmiany planu miejscowego w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Rumi na adres: **Urząd Miasta Rumi, ul. Sobieskiego 7, 84-230 Rumia**, oraz ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej - w szczególności poczty elektronicznej, bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mailowy: **planowanieprzestrzenne@um.rumia.pl** w terminie **do dnia 6.03.2026 r.**

Wniosek powinien zawierać: nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Rumi.

Powyższą informację zamieszcza się:

1. Na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Rumi
2. Na stronie Biuletynu Informacji Publicznej oraz stron internetowej Urzędu Miasta Rumi
3. W sposób zwyczajowy przyjęty – na miejskich słupach ogłoszeniowych
4. W lokalnej prasie

* wzór formularza wniosku, zgodny z rozporządzeniem ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa dostępny jest na stronie <https://bip.rumia.pl> - Strona główna/Jak załatwić sprawę w urzędzie - Druki/Druki/Wydział Urbanistyki i Architektury lub w siedzibie urzędu, w biurze obsługi mieszkańców.

Chcę, żeby ludzie zobaczyli, kim naprawdę jestem



Sebastian Fabijański o swoim udziale w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Edyta Zając pozuje w mini

Celebrytka przejęła od Klaudii El Dursi prowadzenie „Hotelu Paradise” i przebywa w rajskim zakątku, gdzie trwają nagrania nowej odsłony randkowego hitu. Zachwycała w odważnej sukni, eksponując nogi, a teraz znów przyciągnęła uwagę, pozując w różowej mini. „Moja wersja »fine dining« na planie »Hotelu Paradise«” – podpisała zdjęcia na Instagramie.

Blanka Lipińska zapewnia dobrobyt

Pisarka wykorzystuje media społecznościowe do zarabiania. „Masz tyle kasy, a tu tyle reklam” – zauważył jeden z obserwatorów jej Instagrama. W odpowiedzi Lipińska napisała: „Mi nie przeszkadza zarabianie, więc bez wychodzenia z domu z radością będę zapewniać dobrobyt następnym pokoleniom”.

Marcelina Zawadzka poszła za mężczyzną

Prezenterka przeprowadziła się z narzeczonym i synem do Dubaju. Teraz wyjaśniła na Instagramie tę decyzję. „Całe życie pracowałam. Teraz mam dziecko. Stwierdziłam, że jeśli postawię na pracę, na karierę, to mogę stracić relację. Więc postanowiłam pierwszy raz pójść za mężczyzną, słuchać, czego on chce” – napisała. I dodała: „Max jest tam rezydentem już wiele lat, ma tam firmę, ma tam brata, rodzinę, jego mama często tam nas odwiedza. To Max chciał się przeprowadzić”. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Banksterzy TVN 7, 20:00

Zaciągnięcie kredytu może wydawać się dobrym sposobem na zrealizowanie marzeń. Bohaterowie filmu pozwolili się zwieść bankom i zaciągnęli kredyty we frankach szwajcarskich. W dramacie występują między innymi Antoni Królikowski, Rafał Zawierucha, Jan Frycz i Małgorzata Kożuchowska.

Superagent TV Puls, 20:00

Niezdarny policjant Rayane odkrywa, że jego babcia została porwana przez kartel narkotykowy. Aby uratować staruszkę, Rayane i jego ekipa muszą dostarczyć przestępcom warte fortunę kamienie szlachetne.

Opera!

Ale Kino+ HD, 20:10

W dniu ślubu Eurydyka zostaje zastrzelona. Orfeusz wyrusza w podróż do podziemi, przedstawiony jako mroczny Grand Hades Hotel. Spotka tam postacie uwikłane w swoje własne dramaty i zmierzy się z najgłębszymi lękami, próbując ocalić ukochaną.

Ślady zbrodni TVP 2, 21:45

Bohater to właściciel firmy czyszczącej, specjalizującej się w porządkowaniu miejsc zbrodni. Wkracza, gdy policja zabezpieczy już dowody. Kolejne zlecenie przysparza mu mnóstwo kłopotów, zostaje uwikłany w mroczną intrygę.

KRZYŻÓWKA NR 23

Poziomo:

- 3) obraz olejny Jana Matejki,
- 10) Marszałkowska w naszej stolicy,
- 11) smaczny kawałek jedzenia,
- 12) pomoc materialna, zapomoga,
- 14) drzewo o drżących liściach,
- 15) dom na plantacji kawy,
- 16) jednokołowy wózek na budowie,
- 19) „... Gąbka”, profesor z polskiej kreskówki,
- 23) film z rolą Jennifer Lopez,
- 27) cena papierów wartościowych,
- 28) główny miesiąc oddechowy,
- 29) sprzedaje popularne powieści,
- 30) „... po polsku”, film w reżyserii Wojciecha Wójcika,
- 33) drapieżny ssak z rodziny wiwerowatych,
- 37) iracka metropolia nad Tygrysem,
- 38) „elektryczna” ryba morska,
- 39) szczypczyki w kosmetyczce,
- 40) góry z Giewontem i Rysami,
- 41) wzgórze i obszar rekreacyjny w Kielcach.

Pionowo:

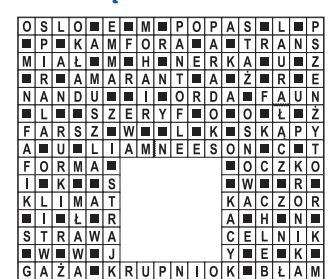
- 1) jednostka ładunku elektrycznego,
- 2) wzburzona morska toń,
- 3) metropolia „gorącej” wyspy,
- 4) część śmigła samolotu,
- 5) arystokratę z Wielkiej Brytanii,
- 6) imię autora powieści „Ludzie bezdomni”,
- 7) ryba gotowa do tarła,



- 8) bezwonny i bezbarwny gaz szlachetny,
- 9) „... łamie przepisy”, program kulinarny,
- 13) srebrzysty, lekki metal,
- 17) piłkarski klub z Gdyni,
- 18) chroni głowę budowlanica,
- 20) tkanina z wełny czesankowej,
- 21) „zmora” aktora,
- 22) jęczmień lub pszenica,
- 24) dawna nazwa stopu metali,

- 25) narząd spełniający określone funkcje,
- 26) odmiana węgla kamiennego,
- 30) Robert, kierowca wyścigowy,
- 31) kosmopolityczna bylina bagienna,
- 32) aktor ról dramatycznych,
- 34) ozdoba kapelusza z piór,
- 35) znawca tego, co piękne,
- 36) bajkowy posiadacz cudownej lampy.

ROZWIĄZANIE NR 22



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś postaw na odwagę i szczerość. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa przyniesie przełom, a wiecór da ci spokój i radość.

Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że odważnie podejmiesz decyzje, które otworzą nowe drzwi i wzmocnią twoją pewność siebie!

Baran (21.03 - 19.04)

Spotkanie z kimś inspirującym przyniesie ci świeże pomysły i odwagę do zmian. Horoskop na czwartek wróży udany dzień.

Byk (20.04 - 20.05)

Twoja charyzma przyciągnie uwagę kilku osób. Horoskop dzienny mówi, że odważny krok przyniesie długofalowe korzyści już dziś.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Horoskop na dziś zapowiada, że precyzja oraz cierpliwość pomogą ci zamknąć zaległe sprawy oraz uporządkować ważne plany.

Rak (22.06 - 22.07)

Współpraca przyniesie lepsze efekty niż samotne działania. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać sprawdzonym ludziom.

Lew (23.07 - 22.08)

Intuicja podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać pochopnych ocen i niepotrzebnych sporów.

Panna (23.08 - 22.09)

Energia sprzyja podróżom, nauce oraz odważnym planom na najbliższe tygodnie. Horoskop na dziś stanowczo radzi działać odważnie.

Waga (23.09 - 22.10)

Konsekwencja w działaniu zapewni stabilność i uznanie wielu osób. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że dostarczy ci to satysfakcji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nieszablonowe pomysły przyciągną wsparcie. Horoskop dzienny zapowiada, że będzie to możliwe, jeśli odważysz się mówić otwarcie o swoich marzeniach.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wrażliwość będzie twoją siłą. Horoskop na dziś wróży, że zajmiesz się budowaniem więzi i twórczymi projektami. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że spokojna rozmowa z bliską osobą pozwoli wyjaśnić nieporozumienia i przywróci harmonię.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Susan Ryeland znów ma kłopoty

Na początku marca Rebis wypuścił do księgarń „Morderstwa w Marble Hall” Anthony’ego Horowitza. To kolejny tom perypetii Susan Ryeland, redaktorki powieści o słynnym detektywie Atticusie Pündzie, przez które kilka razy omal nie zginęła. Pracując nad tekstem kolejnego kryminału, którego akcja toczy się w egzotycznej scenarii południowej Francji, odkrywa, że ponownie stała się celem intrygi.

Is

W KINACH

Cała forsa należy do mnie

27 lutego do kin wejdzie „Przepis na morderstwo” Johna Pattona Forda (film jest koprodukcją francusko-brytyjsko-amerykańską). Oto wydziedziczony przez swoją bajecznie bogatą rodzinę Becket Redfellow (gra go Glen Thomas Powell Jr.) postanawia za wszelką cenę odzyskać należną mu fortunę. Na drodze do celu stoi jednak „tylko” jedna przeszkoda - musi po kolei wyeliminować siedmioro swoich krewnych. Niby proste, ale nie do końca...

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Newmanie

Niebawem rocznica śmierci Bernarda Charlesa Newmana (8 maja 1897 - 19 lutego 1968), brytyjskiego pisarza, szpiega i podróżnika. Był autorem ponad 140 książek, zarówno beletrystycznych, jak i literatury faktu. Ale jego beletrystyka obejmowała także powieści kryminalne, sztuki teatralne, s.f. i książki dla dzieci. W Polsce, prócz jego wspomnień rowerowych, wydano powieść „Szpieg”, której głównym bohaterem jest... Bernard Newman.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 193. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

CIA kontra Fidel Castro. Agencja chciała go zlikwidować na najdziwniejsze sposoby
– str. 12

Księżę Mikołaj II opolski dał głowę pod miecz 27 czerwca 1497 r. na rynku w Nysie. Dlaczego?
– str. 13

ZA TYDZIEŃ

Tragiczny rejs kutra trałowego nr 2

Jesienią 1946 r. w drodze z Gdyni do Świnoujścia doszło do pierwszej po wojnie katastrofy w Polskiej Marynarce Wojennej.



Inwazja na Grenadę: Amerykanie pokazują, kto tu rządzi



75 Pułk Rangerów podczas desantu nad Grenadą. Pułk jest oddziałem powietrznodesantowym tzw. lekkiej piechoty złożonym z trzech batalionów piechoty i batalionu wsparcia. Posiada bardzo wysoki stopień gotowości (18 godzin) do podjęcia działań w dowolnym obszarze

Bożydar Brakoniecki, mg
redakcja@polskatimes.pl

Cztery dekady temu na Karaibach USA zademonstrowały, że ten kawałek świata jest i będzie w ich strefie wpływów. A przy okazji likwidowały przejawy komunistycznej rewolty.

Pretekstem do wojny był przeprowadzony zamach stanu, który miał miejsce 13 października 1983 r. Władzę objął wówczas komunista, były wicepremier Bernard Coard, a dotychczasowy premier, tylko mniej radykalny, został

umieszczony w areszcie domowym. Zamach poparł Fidel Castro, co ponoć wyjątkowo rozsierdziło prezydenta USA Ronalda Reagana.

Jewel u władzy

Cofnijmy się w czasie. Grenada, znajdująca się na Morzu Karaibskim w archipelagu Małych Antyli, w latach 70. była jednym z najbiedniejszych państw regionu. Teoretycznie pozostawała ona monarchią, rezydujący na wyspie gubernator generalny reprezentował królową brytyjską Elżbietę II, w praktyce jednak Grenada pozostała zupełnie suweren-

nym państwem. W 1976 r. wybory wygrała tam Zjednoczona Partia Pracy Grenady, ugrupowanie chcące utrzymania Grenady w strefie wpływów USA i Wielkiej Brytanii. Opozycja nie uznała jednak wyniku wyborów i rozpoczęła rewoltę przeciwko rządowi premiera Erica Gairy.

Na fali rosnącego i coraz powszechniejszego niezadowolenia powstał opozycyjny ruch New Jewel (Nowe Wspólne Przedsięwzięcie dla Dobrobytu, Edukacji i Wyzwolenia). Organizacja ta, oskarżana przez Stany Zjednoczone o bycie razijską i kubańską agenturą,

zrzeszała nie tylko komunistów i lewicę, ale też przedstawicieli najsłabszych ruchów społecznych, np. związkowców czy nawet rastafarian.

Jewel optował za reformą państwa i rewolucją społeczną. W marcu 1979 r. bojownicy Jewel zajęli najważniejsze punkty na wyspie i obalili rząd. Dowódca partyzantów - Maurice Bishop ogłosił powstanie Ludowego Rządu Rewolucyjnego. Od razu został on uznany przez USA i Wielką Brytanię za zagrożenie dla regionu. Ich zaniepokojenie wywołał m.in. wypowiedzi Bishopa mówiącego, iż Grenada „powinna stać

się drugą Kubą”. Z czasem coraz częściej stawały się odwołania innych liderów, wprost do ideologii marksistowsko-leninowskiej.

Tow. Bernard Coard

Ale Waszyngtonowi jeszcze bardziej nie podobało się coś innego - przedstawione przez rewolucyjny rząd plany budowy lotniska. Grenada nie miała wcześniej dużego portu lotniczego. Podróżni musieli korzystać z tranzytu przez sąsiednie wyspiarskie państwa.

Ciąg dalszy na str. 12

Mariusz
Grabowski

WYBUCHOWE CYGARA FIDELA

Po rewolucji kubańskiej z 1959 r. na celowniku CIA znalazł się jej lider Fidel Castro. Amerykańska agencja nie tylko kreśliła fantastyczne plany inwazji na Kubę, ale też efektownego zamachu na komunistycznego przywódcę.

On musi zginąć

Jak można przeczytać na stronie „Nowego Dziennika” w tekście „Wybuchowe cygara i zamachy stanu – tajne operacje CIA w Ameryce Łacińskiej”, w 1961 r. Agencja zorganizowała nieudany desant kubańskich emigrantów na wyspę, który przeszedł do historii jako inwazja w Zatoce Świń.

Znacznie ciekawsze jest to, co miało nastąpić później. Według raportu senackiej komisji ds. wywiadu CIA opracowała co najmniej osiem planów zamachu na życie Castro. Jeden z nich zakładał „posłużenie się osobami z półświatka” i został nawet częściowo wprowadzony w życie: na Kubę wysłano tabletki z trucizną i zespoły, które miały brać udział w zamachu.

Wśród niezrealizowanych pomysłów było również „podrzucenie kubańskiemu przywódcy trującego albo wybuchowego cygara (powszechnie znany był fakt, że tow. Castro palił jak smok) lub stroju do nurkowania, zakażonego bakteriami gruźlicy. Rozważano też podłożenie muszli z materiałami wybuchowymi w miejscu, w którym nurkował”.

Pudełko Cohiba

Eksplodowanie Fidela Castro nie było zbyt etycznym pomysłem, ale w świecie kilerów z tajnych służb etyka nie jest priorytetem. Zresztą z wybuchowymi cygarami à la CIA nic nie wyszło. A Fidel spokojnie palił swoje własne przez prawie całe długie życie – zmarł w 2016 r. przeżywszy 90 lat.

Zplotek, które w latach 70. przecięły do mediów wiadomo, że cygara dla Castro osobiście preparował w Langley dr Edward Gunn, szef wydziału medycznego CIA. Każde rozwijał, nasączał trucizną – jadem kiełbasianym, a potem zawiązywał starannie, żeby nie było śladu po majstrowaniu. Cygara umieszczono w specjalnym drewnianym pudełku, identycznym z tymi, w jakich wódz rewolucji dostawał swoje Cohiby. Miało zostać podrzuczone na Kubę, ale co się z nim ostatecznie stało – nie wiadomo.

Zapewne stoi gdzieś na regale w rezydencji któregoś z eksdyrektorów CIA, który pokazuje je gościom, mówiąc: „Te cygara miały zabić Fidela Castro, ale nikt nie odważył się ich doręczyć. Zajmuję je z magazynu, żeby się nie kurzyły. Zapalimy?”.



Fidel Castro palił zawsze cygara Cohiba, skręcane specjalnie dla niego i towarzyszy z partyjnej wierzchuszki



W walce zginęło 18 Amerykanów, a 116 zostało rannych. Po przeciwnej stronie zginęło 25 żołnierzy kubańskich oraz 45 grenadyjskich

ATAK RYTUALNIE POTĘPIŁA TZW. SPOŁECZNOŚĆ MIĘDZYNARODOWA.

Inwazja na Grenadę: Amerykanie pokazują, kto rządzi w regionie

Ciąg dalszy ze str. 11

Planowany Port Lotniczy Point Salines miał być największą inwestycją w infrastrukturę w historii Grenady, zaś naturalnym sojusznikiem przy jego budowie okazała się komunistyczna Kuba. Na Grenadę szybko przybyło kilka grup kubańskich inżynierów i wykwalifikowanych robotników.

Amerykańska administracja krytycznie odnosiła się do tego aliansu, podobnie jak do zbrojeń przeprowadzanych przez wyspiarską Ludową Armię Rewolucyjną. Bishop bezskutecznie próbował zatrzymać wzajemne napięcia – w 1983 r. udał się do Waszyngtonu celem rozmów z amerykańskimi oficjami. Wizyta premiera została jednak w USA ostantacyjnie zlekceważona.

Po zamachu z 13 października nastroje uległy radykalizacji – rzeczywistą władzę objął skrajnie lewicowy Bernard Coard, a na wyspach odbyły się demonstracje poparcia dla Bishopa. Na wieść o nich wojsko przeprowadziło egzekucję Bishopa i to, czyli „rewolucyjny, antydemokratyczny chaos”, posłużyło Amerykanom za pretekst do planu zbrojnego obalenia rządu Grenady. Dodatkowym – oficjalnym – powodem była troska o los 800 amerykańskich studentów przebywających w tym czasie na Grenadzie.

„Urgent Fury”

Inwazja USA na Grenadę rozpoczęła się 25 października 1983 r., we wtorek. Amerykanie przeprowadzili desant na stare oraz nowe lotnisko w Point Salines oraz uwolnili Gubernatora Generalnego Grenady – Paula

Scoona. Wieczorem, ok. 19 na plażach wylądowali marines z ciężkim sprzętem. Przez całą noc aż do południa następnego dnia trwały walki z Kubańczykami oraz niedobitkami grenadyjskiej armii.

Tego samego dnia prezydent Ronald Reagan w towarzystwie premiera sojuszniczej Dominiki wygłosił przemówienie do narodu. Oznajmił w nim, że Stany Zjednoczone odpowiedziały na prośbę państw OECS i podjęły zdecydowane działania na rzecz przywrócenia porządku na Grenadzie oraz bezpieczeństwa w regionie.

Przy zdobywaniu owej twierdzy zginęło 19 Amerykanów, a 116 było rannych. Straty wojsk grenadyjskich i kubańskich także były niewielkie. Grenada straciła 45 żołnierzy, a Kuba 25 wojskowych, 59 było rannych, natomiast 638 wzięto

do niewoli. Najwięcej ofiar poniosła ludność cywilna. Amerykanie twierdzą, że podczas trzech dni walk zginęło 45 cywilów, a 358 było rannych.

Ostatecznie cele wojskowe operacji zostały osiągnięte 28 października. Obalony rząd wojskowy i rozpoczęto stopniowo tworzenie – jak to zawsze w takich przypadkach – „nowych struktur demokratycznych”.

Okupacja Grenady

Co ciekawe, inwazja została potępiona przez społeczność międzynarodową, w tym przez bliskich sojuszników USA, m.in. Wielką Brytanię. Celem sprzeciwu wobec inwazji zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ, rezolucja została jednak zawetowana przez Amerykanów.

Po zbrojnej agresji na wyspę wkroczyły siły wojskowe sprzy-



mierzonych z USA państw karaibskich, głównie Jamajki i rozpoczęły jej faktyczną okupację, trwającą do czasu zainstalowania na Grenadzie władz podporządkowanych Waszyngtonowi. Państwo zostało także pozbawione jakichkolwiek sił obronnych.

Na czele utworzonego rządu tymczasowego Grenady stanął Nicholas Brathwaite (funkcję utrzymał do grudnia 1984 r., kiedy przegrał wybory parlamentarne). W 1985 r. wycofano z wyspy ostatnie obce wojska. Bernard Coard za zabójstwo Bishopa został w sierpniu 1986 r. skazany na karę śmierci. W 1991 r. wyrok zmieniono mu jednak na dożywotnie więzienie.

Psychowojna

Dla analityków inwazja była ciekawa także z innych powodów niż militarne. Pokazała również siłę propagandy. Był to bowiem jeden z konfliktów przy okazji których zastosowano nowe środki oddziaływania w przestrzeni publicznej. Przede wszystkim w dużym stopniu wykorzystano wojskowe jednostki operacji psychologicznych. Armia zaaranżowała na przykład sesję fotograficzną z udziałem witających się z rodzinami „uwolnionych” amerykańskich studentów.

Przygotowano również kampanię informowania o tym jak ludność Grenady cieszyła się z wyzwolenia przez US Army i Marines. Na murach wielu domów na wyspie ukazały się sym-

bole jednostek biorących udział w operacji oraz hasłami: „Dziękujemy wam za wyzwolenie” lub „KGB, wynoście się”. Miały one być podobno spontanicznie tworzone przez lokalną ludność.

Ówczesny sekretarz obrony, Caspar Weinberger, już dzień po rozpoczęciu interwencji twierdził, iż operacja przebiega nadspodziewanie sprawnie, a oddziały armii i milicji rewolucyjnej „stawiają niewielki opór tylko w rejonie stolicy”.

USA zawsze góra

Zacytujmy fragment książki Karola Derwicha „Instrumenty polityki zagranicznej USA wobec państw Ameryki Łacińskiej 1945-2000”, który dobrze oddaje istotę wydarzeń z października 1983 r. „Amerykańska interwencja miała za zadanie przede wszystkim pokazać, iż Stany Zjednoczone nie będą tolerować w regionie żadnego reżimu próbującego podważyć pozycję USA poprzez swoje bliskie kontakty z Kubą i Związkiem Radzieckim. Inwazja na Grenadę stała się w rezultacie manifestacją aktualności doktryny Monroego oraz koncepcji »grubej pałki« w latynoamerykańskiej polityce USA.

Interwencja na Grenadzie była więc niejako kontynuacją polityki Waszyngtonu wobec Kuby i Nikaragui oraz wspierania rządu José Duarte w Salwadorze”.

W tej sytuacji Grenada stała się niejako naturalnym celem

w realizowanej przez administrację Reagana strategii „odpychania komunizmu” - tzw. „rollback policy”. Reagan z uporem twierdził, że Stany nie mogą wygrać rywalizacji ze Związkiem Radzieckim i międzynarodowym komunizmem, jeśli nie wykażą się zdolnościami przywódczymi w środowisku międzynarodowym. Oznaczało to w praktyce, że w celu zatrzymania postępów komunizmu w regionie USA powinny się posłużyć również interwencją bezpośrednią jako instrumentem swej polityki.

Taka linia Waszyngtonu potwierdziła także interwencja w Panamie w grudniu 1989 r., pod kryptonimem „Just Cause”. Odbędzie się ona już za prezydentury George H.W. Busha, na dzień się lat przed przekazaniem jurysdykcji nad Kanałem Panamskim Republice Panamy

Testując doktrynę

Agresja na Grenadę nie była wielką operacją militarną, zarówno jeśli chodzi o zaangażo-

rykańską Nowa Partia Narodowa (NNP) Herberta Blaize’a. Dzień inwazji, 25 października, jest do dziś obchodzony na Grenadzie jako Dzień Dziękczynienia. Lotnisko w Point Salines, ironicznie, nosi dziś imię zamordowanego Maurice’a Bishopa.

Reakcja międzynarodowa - interwencja USA spotkała się z szeroką krytyką na arenie międzynarodowej. Zgromadzenie Ogólne ONZ potępiło ją 2 listopada 1983 roku jako „rażące naruszenie prawa międzynarodowego” (108 głosów za, 9 przeciw). Nawet bliscy sojusznicy, jak Wielka Brytania, wyrazili dezaprobatę z powodu braku konsultacji. Premier Margaret Thatcher była osobiście oburzona działaniem USA, choć publicznie jej rząd wstrzymał się od głosu w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, by nie podważyć sojuszu.

Dla armii USA - operacja obnażyła poważne wady w systemie dowodzenia, komunikacji i koordynacji między różnymi rodzajami sił zbrojnych. Była

OFICJALNYM CASUS BELLI BYŁA DLA ADMINISTRACJI USA OBAWA O „ŻYCIE AMERYKAŃSKICH STUDENTÓW PRZEBYWAJĄCYCH WÓWCZAS NA WYSPIE”

wane siły, długość walk, jak i ofiary po obu stronach, stanowiła jednak przełomowy moment w historii najnowszej. Była pierwszym testem doktryny wojskowej według której Stany Zjednoczone powinny atakować jedynie słabego przeciwnika, mając pewność uzyskania łatwego zwycięstwa.

W przeciwieństwie do wcześniejszej wojny w Wietnamie, podczas której waszyngtońska propaganda poniosła klęskę przygotowano szeroko zakrojoną kampanię informacyjną mającą usprawiedliwić napaść jako działania prewencyjne, czyli model, który dwadzieścia lat później zastosowano również wobec Iraku.

Spójrzmy na skutki

Operacja „Urgent Fury” miała jednak konsekwencje zarówno dla Grenady, jak i dla Stanów Zjednoczonych. Zacytujmy portal Bas-3.pl, propagujący tzw. Bojowy System Walki w Kontakcie Bezpośrednim (BAS). Analitycy portalu pod tym kątem przeanalizowali inwazję i wyciągnęli kilka wniosków:

„Dla Grenady - interwencja zakończyła rządy wojskowej junty. Aresztowano Bernarda Coarda i Hudsona Austina. Przywrócono na stanowisko gubernatora generalnego Sir Paula Scoona, który powołał rząd tymczasowy pod wodzą Nicholas Brathwaite’a. W grudniu 1984 roku odbyły się demokratyczne wybory, które wygrała proame-

bezpośrednim impulsem do przeprowadzenia reform, których zwieńczeniem było uchwalenie w 1986 roku ustawy Goldwatera-Nicholsa. Ten akt prawny zreorganizował strukturę dowodzenia Pentagonu, wzmacniając rolę Przewodniczącego Kolegium Połączonych Szefów Sztabów i promując „połączoność” (jointness) operacyjną, co zaowocowało znacznie sprawniejszymi działaniami w przyszłości, np. podczas operacji „Pustynna Burza”.

Relacje z mediami - decyzja Pentagonu o nałożeniu całkowitej blokady medialnej na pierwsze dwa dni inwazji wywołała ogromne kontrowersje i oskarżenia o cenzurę. Kryzys ten doprowadził do powołania Komisji Sidle’a i stworzenia systemu „press pools”, który miał zapewnić mediom dostęp do przyszłych operacji wojskowych od samego początku.

Wpływ na politykę USA - dla administracji Reagana operacja była wielkim sukcesem wizerunkowym. Wzmocniła jego wizerunek jako silnego przywódcy, gotowego użyć siły w obronie amerykańskich interesów i przeciwstawić się komunizmowi. Pomogła przełamać „syndrom wietnamski” - niechęć społeczeństwa i polityków do interwencji zbrojnych, wyznaczając ton dla bardziej asertywnej polityki zagranicznej USA w latach 80.”.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL ŚLĄSKI



Scena ścięcia Mikołaja II opolskiego na rynku w Nysie w 1497 r. według rysunku Juliusza Kossaka

„Mężnie zgiałem kark po miecz kata. Książę Mikołaj istnieje”.

27 czerwca 1497 r. na nyskim rynku ścięto Mikołaja II, księcia niemodlińskiego i opolskiego, młodszego brata księcia Jana II Dobrego.

„Mikołaj II - pisze Jan Lubos na portalu wachtyrz.eu - został skazany na śmierć przez ścięcie mieczem za napaść i zranienie sztyltem starosty śląskiego Kazimierza II i »pomazańca bożego«, biskupa Jana IV”.

Po niemiecku?

Krótki proces przed ławą miejską toczył się pod dyktando oskarżających: księcia Kazimierza II cieszyńskiego, biskupa wrocławskiego Jana IV Rotha i podążającego za nimi księcia ziębickiego Henryka I Starszego z Podiebradow. „Opis wypadków, które doprowadziły do śmierci jednego z ostatnich Piastów opolskich, jest zagmatwany i niejasny oraz, o czym należy pamiętać, został sporządzony przez kronikarzy wrogich księciu”.

W efekcie - dodaje Lubos - „w historiografii wykształcił się silnie fałszywy obraz księcia Mikołaja. Na podstawie zapisu, iż nie posługiwał się w czasie procesu używanym przez ławników sądowych językiem niemieckim, procesu, który przecież miał zdecydować o jego życiu lub śmierci, dziewiętnastowieczna historiografia pruska uznała, że nie znał tego języka. Tezę tę skwapliwie podchwyciła później historiografia polska czasów PRL”.

„Mikołaj istnieje”

Wyrok sądu miejskiego wykonano niemal bezzwłocznie w celu zażegnania niebezpieczeństwa sprowadzenia z Opola odsieczy. Według tradycji jednym z ostatnich słów tragicznie zmarłego księcia było zdanie: „O Nyso! Nyso! Czyż dlatego moi przodkowie darowali ciebie Kościołowi, abyś mi teraz życie wdzierał?”

Książę został pochowany zgodnie ze swoją ostatnią wolą w Kościele oo. Franciszkanów w Opolu. Na nagrobku wyryto napis: „Leży tutaj pogrzebany ja, który padłem wiernym swym zasado i mężnie zgiałem kark po miecz kata. Przechodni, powiedz dumnym władcom, że książę Mikołaj istnieje”.

Góra florenów

Na wieść o egzekucji Mikołaj Jan II Dobry zaczął gromadzić wojska, by krwawo rozprawić się z cieszyńskim kuzynem Kazimierzem II. Do wojny jednak ostatecznie nie doszło na skutek zabiegów dyplomatycznych Władysława Jagiellończyka obawiającego się wojny domowej na Śląsku.

Kazimierz, dzięki owej aferze z Mikołajem doszedł nie tylko do politycznych godności, ale został kreuzem. W 1527 r. jego majątek szacowano na astronomiczną sumę 670 tys. florenów. Do dochodów księcia cieszyńskiego należała jednak również wysoka pensja starosty generalnego - 1200 guldenów rocznie, oraz dochody z uzyskanych od Zygmunta Starego żup solnych pod Krakowem. Wysokie dochody umożliwiły Kazimierzowi w 1527 r. wykupienie z rąk bpa ołomunieckiego Stanisława Thurzo miast: Mistka i Frydlantu nad Ostrawicą.

opr. strzyg

Drutex i Bartosz Zmarzlik łączą siły

Krzysztof Głowinkowski
sport@gp24.pl

Drutex, jeden z liderów branży stolarki okiennej w Europie, został sponso-rem Bartosza Zmarzlika - sześciokrotnego mistrza świata na żużlu.

Umowa obowiązywać będzie do końca 2026 roku i stanowi kolejny krok w realizacji międzynarodowej strategii marketingowej firmy z Bytowa.

- Partnerstwo z utytułowaną postacią sportu jest dla nas naturalnym wyborem, wynikającym z budowania siły marki Drutex i jej rozpoznawalności w oparciu o marketing sportowy. Współpraca z Bartoszem Zmarzlikiem to także wyraz naszego zaangażowania w wartości nam bardzo bliskie

- perfekcję i mistrzostwo w swoich dziedzinach - podkreśla Kamila Gierszewska, wiceprezes Drutex SA.

Sam zawodnik również nie kryje satysfakcji z nawiązania współpracy.

- To dla mnie duże wyróżnienie być partnerem takiego championa w swojej branży. Podobnie jak Drutex chcemy być najlepsi w swoich dziedzinach, podchodząc do pracy z niezwykłą pasją - mówi Bartosz Zmarzlik.

W ramach umowy logo Drutex pojawi się na kombinezonie startowym mistrza świata w sezonie 2026 podczas zawodów Speedway Grand Prix, Indywidualnych Mistrzostw Polski oraz innych prestiżowych imprez żużlowych. Partnerstwo obejmuje także szeroko zakrojone działania promocyjne



Bartosz Zmarzlik i Kamila Gierszewska podczas podpisywania umowy współpracy

w mediach społecznościowych Bartosza Zmarzlika oraz możliwość wykorzystania jego wizerunku w kampaniach marketingowych i wydarzeniach organizowanych przez Drutex.

W 2025 r. spółka została partnerem Bayernu Monachium, a w 2024 roku nawiązała współpracę z Interem Mediolan oraz takimi klubami jak Juventus Turyn czy AS Roma. Marka zyskała również międzynarodową rozpoznawalność dzięki kampanii „Okna Drutex - Wybór Mistrzów”, w której wystąpili m.in. Jakub Błaszczykowski, Philipp Lahm i Andrea Pirlo. Drutex wspiera także piłkarską kadrę Polski, Puchar Świata w skokach narciarskich, a w przeszłości był sponsorem i partnerem logistycznym wyścigu UCI Tour de Pologne. ©P

Kibice Lechii obejrzą derby z Arką na telebimie na stadionie w Letnicy

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Już 27 lutego o godzinie 20.30 rozegrane zostaną derby Trójmiasta pomiędzy Arką Gdynia i Lechią Gdańsk.

W kwestii obecności kibiców Lechii na stadionie w Gdyni podczas derbów Trójmiasta nic się oczywiście nie zmieniło. Fanów biało-zielonych zabraknie na derbach Trójmiasta, a to kara nałożona za przerwanie grudniowego spotkania z Górni-

kiem Zabrze kończącego rywalizację w PKO Ekstraklasie w 2025 roku przez popisy pirotechniczne.

Lechia zadbała jednak o to, aby fani wspólnie mogli emocjonować rywalizacją piłkarzy w spotkaniu z Arką. Podopieczni trenera Johna Carvera mają w Gdyni czuć wsparcie płynące ze stadionu Polsat Plus Arena Gdańsk, gdzie spotkają się kibice biało-zielonych.

Podczas wspólnego oglądania derbów Trójmiasta na stadionie w Letnicy telebim o wielkości 4x6 metrów zosta-



Derby Lechii Gdańsk z Arką Gdynia jesienią ubiegłego roku. Lechia wygrała 1:0

nie ustawiony przed Trybuną Zieloną, tuż przed bramką, skąd prowadzony będzie doping dla biało-zielonych. Włączone będą też pozostałe telebimy na stadionie.

Bilety w cenie 20 złotych będzie można kupować jedynie online. Wejściówki muszą nabywać także posiadacze karnetów. Na początek Lechia udostępniła w sprzedaży 999 biletów, ale w przypadku dużego zainteresowania ta pula będzie systematycznie zwiększana.

Derby Trójmiasta rozpoczną się 27 lutego o godzinie 20.30,

a bramy na stadionie Polsat Plus Arena zostaną otwarte na godzinę przed meczem. Osoby, które zdecydują się na wspólne oglądanie meczu na stadionie w Letnicy będą mogli skorzystać z cateringu dostępnego na trybunie. Oprawą zajmie się Marcin Gałek, spiker meczów Lechii.

W jesiennych derbach Trójmiasta rozegranych na stadionie Polsat Plus Arena drużyna Lechii wygrała z Arką 1:0, a zwycięskiego gola strzelił Dawid Kurminowski. ©P

0011477795

Dr Iwone
Damps-Konstańskiej

wyrazy głębokiego współczucia i serdeczne kondolencje
z powodu odejścia

Taty

składają

Kierownicy i Lekarze wraz z Zespołami Pracowników
Kliniki Alergologii i Kliniki Pneumonologii
Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego
w Gdańsku

Iwonko, jesteśmy z Tobą!

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net
i dziennikbałtycki.pl/nekrologi

REKLAMA

0011246076

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

**Nekrologi,
kondolencje**

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Gdańsk, Połęż 3, tel. 58/300 32 11
- drogą mailową: **nekrologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76**
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
- ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31**
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
- Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni**
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl

nekrologi.net

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17
i zapłać kartą kredytową
Przez internet: **ibo.polskapress.pl**
W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk, Połęż 3,**
tel. 58/3003 211

Nieruchomości DOMY - KUPIĘ SKUP części nieruchomości, cała Polska 518-503-404 GARAŻE KUPIĘ garaż! Płacę gotówką! Tel: 535-340-504. AUTOREKLAMA Strona Kuchni Wszystkie smaki kuchni stronakuchni.pl	Usługi BUDOWLANO-REMONTOWE AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487 MALOWANIE dachów. 788-016-988. AUTOREKLAMA ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie złęczysz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl Rolnicze MASZYNY ROLNICZE KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.
--	---

Maliszewska i Niewiński walczą dziś o medale

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SHORT TRACK. Reprezentanci Polski w short tracku powalczą w czwartek o medale na igrzyskach we Włoszech. Rozmawiamy z prezesem PZŁS Rafałem Tata-ruchem.

Duży zawód sprawili Natalia Maliszewska, Kamila Sellier, Michał Niewiński i Felix Pigeon w rywalizacji sztafet mieszanych w short tracku w Mediolanie. Polacy odpadli już w ćwierćfinale, a po cichu liczyliśmy nawet na medal. Rozczarowanie?

Dla mnie ogromny zawód. Nie tak to miało wyglądać. Nasi zawodnicy walczyli na maksa, ale inaczej sobie wszystko wizualizowałem. Eliminacje zawsze są najtrudniejsze, a potem wbrew pozorom jest łatwiej. Późniejsze półfinały i finały, że nawet faworyci mieli problem i odpadali. Wielka szkoda.

W czwartek w ćwierćfinale zobaczymy Natalię Maliszewską w konkurencji na 500 metrów i Michała Niewińskiego na 1000 metrów. Z rywalizacji odpadli Gabriela Topolska i Felix Pigeon. Może to będzie polski dzień medalowy w short tracku?

Muszą stanąć na starcie i walczyć. Po Michale widzę, że po trudnym początku sezonu odbudował się i startuje z pewną lekkością. Czuje się dużo lepiej chyba klimat igrzysk dobrze go nastroił. Natalia z kolei to jest wielka profesjonalistka. Wie, gdzie i jak się ustawić podczas rywalizacji, gdzie wstawić nogę, w którym miejscu zaatakować. Ma ogromne doświadczenie, co pokazała w biegach eliminacyjnych. Pojechała swoje i jestem



FOT. PAP/EP/TERESA SUAREZ

Natalia Maliszewska awansowała do ćwierćfinału na 500 m. Rywalizacja finałowa odbędzie się dziś

przekonany, że będzie się liczyć w walce o medale.

Jeszcze bardziej polscy kibice liczą na medale w łyżwiarstwie szybkim. W piątek wieczorem na dystansie 10 km, w swojej koronnej konkurencji wystartuje Władimir Semirunnij. Władek ma w tym momencie najlepszy wynik na świecie na 10 kilometrów. Gdy patrzę na niego, to widzę spokój i pełen profesjonalizm. Jeśli nie ma potrzeby, to nie podchodzę do zawodników, nie taka jest moja rola. Ona już się skończyła, gdy zawodnicy dotarli do wioski. Naszym zadaniem było stworzyć im jak najlepsze warunki, aby mieli wszystko

dopięte na ostatni guzik. Oddaję się teraz emocjom i czekam na sukcesy naszych sportowców.

W sobotę na 500 metrów wystartują Damian Żurek, Marek Kania i Piotr Michalski. Żurek bez wątpienia będzie faworytem do walki nawet o złoty medal. Powoli mrozi pan już szampana?

Walczymy. I to lepsze słowo niż wywieranie na zawodnikach jeszcze większej presji. Damian na pewno ma duże szanse na medal, jest bardzo dobrze przygotowany do igrzysk. Jego największy rywal, Amerykanin Jordan Stolz, mówi o naszym reprezentancie, że to właśnie

on jest jego największym konkurentem. Z jednej strony to mobilizuje, z drugiej pojawia się dodatkowa presja, ale to są igrzyska i chcąc, nie chcąc, presja jest obecna.

Równie duże szanse na medal będzie mieć w niedzielę m.in. Kaja Ziomek-Nogal, która powalczy na dystansie 500 metrów.

Kaja prezentuje się w ostatnim czasie naprawdę świetnie. Nie kryję, że wiążemy z jej występem duże nadzieje. Poza nią zobaczymy jeszcze nieobliczalną Andżelikę Wójcik, która potrafi pojechać bardzo szybko. Zrobi wszystko, aby zaprezentować się z jak najlepszej strony. Jest też Martyna Baran. Na dystansie 1500 metrów powalczą także Władimir Semirunnij i Natalia Czerwonka. Może nie są w czołówce światowych list w tej konkurencji, ale też liczymy na ich dobre występy.

W czwartek poza występem short trackistów (od 20.15 - gdy rozpoczyna się ćwierćfinały - będziemy obserwować rywalizację o medale) emocjonować się będziemy także innymi występami reprezentantów Polski na olimpijskich arenach w Italii. W supergigancie kobiet w narciarstwie alpejskim wystąpi Maryna Gąsienica-Daniel (początek rywalizacji o 11.30). W rywalizacji na 10 km stylem dowolnym w biegach narciarskich zaprezentują się Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Eliza Rucka-Michałek i Monika Skinder (bieg rozpocznie się o godz. 13.00). W sztafecie mieszanej saneczkarstwa wystąpią Klaudia Domaradzka, Nikola Domowicz, Dominika Piwkowska, Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk i Mateusz Sochowicz (tę rywalizację zaplanowano w sesji popołudniowej, start o godz. 18.30). ©©

Barcelona przed trudnym dwumeczem. Hit półfinału Pucharu Króla

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona rozegra hitowy półfinałowy dwumecz z Atletico Madryt. Czy podopieczni Diego Simeone na swoim stadionie zdołają zaskoczyć faworyzowaną Dumę Katalonii?

FC Barcelona z obydwojoma Polakami - Robertem Lewandowskim i Wojciechem Szczęsnym na ławce - do tej pory w Copa del Rey mierzyła się tylko z niżżej notowanymi rywalami, Racingiem Santander oraz Albacete, ale i tak nie była to lekka droga do półfinału. Szczególnie nerwowo zrobiło się w końcówce meczu z tym drugim przedstawicielem Segunda División, który rundę wcześniej z Pucharu Króla sensacyjnie wyrzucił wielki Real Madryt.

O skali trudności tych rozgrywek najlepiej świadczy fakt, że Lewandowski - który w obu wspomnianych spotkaniach nie grał pełnych 90 minut - nie zdobył ani jednej bramki! Do-

tychczas nasz najlepszy napastnik trafił jedynie w rozgrywkach hiszpańskiej La Ligi (18 meczów, 10 goli), Lidze Mistrzów (7 meczów, 2 gole) oraz w zakończonym triumfem miniturnieju o Superpuchar Hiszpanii w Arabii Saudyjskiej (1 mecz, 1 gol) przeciwko Realowi. Szczęsny w tym czasie siedział na ławce, a w sezonie wystąpił w zaledwie dziewięciu meczach.

Atletico również nie miało łatwo w starciach z przedstawicielami zaplecza hiszpańskiej La Ligi. Najpierw wyeliminowało CD Atletico Baleares, a później Deportivo La Coruña. Podopieczni Simeone - najdłuższej urzędującego na jednym stanowisku trenera w Europie - w obu meczach drżeli o awans do końcowego gwizdka.

Dla kogo będzie to tłusty czwartek, przekonamy się od godziny 21. W Polsce starcie Atletico - Barcelona można obejrzeć wyłącznie za opłatą w Eleven Sports 1. Rewanż w stolicy Katalonii zaplanowano na początek marca. ©©



FOT. PAP/EP/TONI ALBIR

Robert Lewandowski w meczu z Albacete wybiegł w pierwszym składzie, a został zmieniony w 66. minucie

Hejt na polską skoczkinię. Czy medal Tomasiaka zaciemnił obraz?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Reprezentacja Polski zajęła 11. miejsce w konkursie drużyn mieszanych w skokach narciarskich na igrzyskach w Italii. Fala hejtu wylała się na naszą zawodniczkę.

Niespełna 24 godziny trwała w Polsce euforia po srebrnym medalu Kacpra Tomasiaka na skoczni normalnej w Predazzo. Konkurs drużyn mieszanych szybko zweryfikował

prawdziwy potencjał polskich skoków. Wicemistrz olimpijski zrobił, co mógł, ale nawet jego talent nie był stanie przypudrować aktualnie prawdziwej siły - a raczej naszej bezradności - w jednej z ulubionych przez Polaków dyscyplin.

W gronie dwunastu drużyn, wśród których były tak egzotyczne ekipy, jak chociażby Rumunia czy Chiny, nasza reprezentacja zajęła dopiero jedenaste, przedostatnie miejsce i nie zakwalifikowała się nawet do drugiej serii, w której wystąpiło osiem czołowych zespo-

łów. Polacy uplasowali się nawet za skoczkami z Azji. Pola Bełtowska skoczyła 82 metry, Paweł Wąsek - 102,5 m, Anna Twardosz - 92 m, a Kacper Tomasiak - 100,5 m. Wygrała reprezentacja Słowenii przed Norwegią i Japonią.

Po zawodach Pola Bełtowska przyznała, że zmaga się z falą hejtu i otrzymuje niecenne wiadomości w prywatnych korespondencjach SMS.

- Nie spodziewałam się, że ludzie mogą pałać do mnie aż taką nienawiścią. Nie robię tego specjalnie, a jestem „jecha-

z góry na dół. Hejt zawsze był i będzie, więc nie biorę tego do siebie. Jeśli komuś jest lepiej, niech pisze - przyznała w rozmowie ze skijumping.pl.

Na sytuację szybko zareagował Polski Związek Narciarski. „Granica została przekroczona. Każdy sportowiec może mierzyć się z merytoryczną oceną swoich startów, ale nikt nie może godzić się na hejt i prywatne wiadomości pełne nienawiści” - czytamy w oświadczeniu związku.

Na dużej skoczni w Predazzo odbędą się jeszcze trzy kon-

kursy olimpijskie: indywidualne mężczyzn (14 lutego) i kobiet (15 lutego) oraz rywalizacja męskich duetów (16 lutego).

Biało-Czerwoni bardzo słabo zaprezentowali się nie tylko na skoczni w konkursie mikstów. W rywalizacji drużyn mieszanych w short tracku, czyli w konkurencji, w której mieliśmy prawo liczyć co najmniej na awans do finału, także zakończyło się na pierwszym starcie. Czyli olbrzymim rozczarowaniem. Nie lepiej było w saneczkarstwie. Klaudia Domaradzka nie zakwalifikowała

się nawet do finałowej dwudziestki.

W biegach narciarskich nasi zawodnicy potwierdzili, że nieustannie są bardzo daleko za najlepszymi. Już w eliminacjach sprintu stylem klasycznym odpadli Aleksandra Kołodziej, Izabela Marcisz, Monika Skinder, Maciej Staręga i Sebastian Bryja. Podobnie było w biathlonie. Najlepszy z Polaków, Grzegorz Galica, zajął dopiero 33. miejsce w biegu na 20 km; pozostali uplasowali się w piątej, a nawet siódmej dziesiątce zawodów... ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

KOSZYKÓWKA

Drużyna VBW Gdynia przegrała ligowy mecz w Gorzowie.

Mające duże problemy kadrowe mistrzynie Polski walczyły w Gorzowie tak długo, dopóki starczyło im sił. Koszykarki VBW Gdynia przegrały z KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski 77:91

(21:21, 23:22, 17:24, 16:24). Drużyna z Gdyni prowadziła po pierwszej połowie, ale później dominowały na parkiecie aktualne wicemistrzynie kraju i to one wygrały to spotkanie.

VBW Gdynia: Ulan 26 (2x3, 6 as.), Scott 15 (2x3, 11 zb., 5 as.), Piestrzyńska 9 (1x3), Hobby 7 (9 zb.), Maj K. 3 - Maj A. 12 (2x3), Wysocka 5, Czurgiel, Szer (stan)

PIŁKA NOŻNA

Znamy program 24 kolejki w PKO Ekstraklasie.

Lechia Gdańsk zagra u siebie z Jagiellonią Białystok (6.03, godz. 20.30), a Arka Gdynia w Płocku z Wisłą (9.03, godz. 19.00). (stan)

Lechia musi zastąpić Bobcka

Paweł Stankiewicz

pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Drużyna Lechii Gdańsk zagra w Lublinie z Motorem. Trener John Carver ma ból głowy, bo musi sobie radzić bez najlepszego strzelca i zawodnika zespołu Tomasa Bobcka.

Lechia, po zwycięstwie nad Lechem w Poznaniu, walczyła o komplet punktów u siebie z Cracovią. Prowadziła 1:0 i grała z przewagą jednego zawodnika. Wówczas jednak faul we własnym polu karnym popełnił Tomasz Bobcek, a Cracovia doprowadziła do wyrównania.

Konsekwencje tego faulu będą miały ciąg dalszy w najbliższej kolejce, kiedy biało-zieloni zagrają w Lublinie. Słowacki napastnik bowiem dostał żółtą kartkę za to przewinienie. To jego czwarte napomnienie w tym sezonie, więc nie będzie mógł pomóc gdańskiej drużynie w spotkaniu z Motorem.

Pauza Tomasa Bobcka, który strzelił w tym sezonie ligowym 14 goli, to z pewnością duży problem dla trenera Carvera. Lechia nie będzie



Kacpra Sezonienkę bronią liczby i to on grał ostatnio w podstawowym składzie Lechii

miała w Lublinie lidera strzelców PKO Ekstraklasy, a w zespole Motoru zagra wicelider tego rankingu, Karol Czubak, który ma w dorobku trzy gole mniej niż Bobcek. Piłkarze biało-zielonych nie ukrywają, że brak Słowaka to duże osłabienie dla zespołu.

- Oczywiście, że będzie brakowało Tomasa. To jest najlepszy zawodnik w Ekstraklasie - mówi zdecydowanie Rifet Kapić, kapitan Lechii.

Trener John Carver musi znaleźć zastępstwo dla Słowaka i w sumie ma trzy możliwości. Wydaje się, że głównie



Dawid Kurminowski czeka na swoją szansę w wyjściowej jedenastce biało-zielonych

rywalizacja o miejsce w ataku toczy się między Dawidem Kurminowskim, a Kacprem Sezonienko. Trenerzy w takiej sytuacji powtarzają, że w takim momencie ci zawodnicy, którzy grają mniej, mają możliwość pokazać swoje umiejętności.

Kacper Sezonienko ostatnio miał pewne miejsce w składzie. Grał na pozycji „10”, bo z powodu karek kolejno z gry wypadali Iwan Żelizko, Rifet Kapić i Tomasz Neugebauer. W każdej sytuacji „Sezon” był ustawiany za napastnikiem. Teraz wszyscy środkowi pomocnicy

będą do dyspozycji, więc dla Kacpra szansą może być absencja Bobcka i wówczas mógłby zająć jego miejsce w ataku. Zresztą Kacper radzi sobie lepiej, jeśli gra bliżej bramki przeciwnika. Co przemawia za „Sezonem”? Przede wszystkim liczby. Kacper strzelił cztery gole i zaliczył trzy asysty, a to jest naprawdę dobry bilans i może pomóc Lechii w odniesieniu zwycięstwa w Lublinie.

Jak nie Kacper Sezonienko to Dawid Kurminowski? Został sprowadzony z Zagłębia Lubin, aby rywalizował z Bobckiem o miejsce w składzie. Dawid głównie wchodzi z ławki rezerwowych, więc ten mecz jest dla niego szansą na to, aby mógł się pokazać. Kurminowski strzelił dwa gole, w tym zwycięskiego w derbach Trójmiasta z Arką Gdynia, a do tego dołożył jedną asystę. Dawid chce pokazać, że może strzelać gole i też wpływać na to, że biało-zieloni będą wygrywać w PKO Ekstraklasie. Ten mecz mógłby być jego szansą na to, żeby się pokazać w większym wymiarze czasowym. Czy tak się stanie? To już decyzja trenera Carvera, na którego z tych piłkarzy postawi. ©P

Jaki kraj, takie „Heated Rivalry”. Stocznowiec przyciąga widzów

Martyna Kucybała

martyna.kucybała@polskapress.pl

HOKEJ NA LODZIE. Cytując popularnego mema, można powiedzieć: mamy „Heated Rivalry” w domu!

Jest nim GKS Stocznowiec, który zbiera ogromne wyświetlenia na TikToku dzięki swoimi nawiązaniom do popularnego serialu, który sprawił, że cały świat pokochał hokeja!

„Heated Rivalry” (pol. „Gorąca rywalizacja”) to niewątpliwie najgorętsza serialowa premiera tego roku. Produkcja nie spodziewanie podbiła serca amerykańskiej widowni w ubiegłym roku, a od lutego 2026 można ją oglądać również w Polsce - na platformie HBO Max.

Historia „zakazanej” miłości pomiędzy dwoma profesjonalnymi zawodnikami hokeja w NHL rozkoślała cały świat. Aktorzy wcielający się

w główne role, Hudson Williams i Connor Storrie, z dnia na dzień stali się gwiazdami, mimo że przed premierą serialu nikt o nich nie słyszał. Produkcja rozpoczęła szerokie dyskusje na temat osób LGBTQ+ w sporcie i tego, że wciąż muszą się ukrywać - w szczególności, jeśli chodzi o drużyny męskie.

Stocznowiec na co dzień występuje w 1. Lidze MHL. Uznany klub postanowił skorzysta z popularności „Heated Rivalry” i hokeja na lodzie.

Treści publikowane przez GKS Stocznowiec wyraźnie nawiązują do słynnego serialu. W jednym z filmów, który zebrał ponad 3500 polubień, zawodnicy drużyny prezentują się w akompaniamencie popularnego dźwięku ze słowami „okej kochani, wróciliśmy! Tęskniliście? Bo my za wami tak!”. Podobieństwo do serialu szybko zauważyli użytkownicy TikToka.



GKS Stocznowiec zdaje sobie sprawę, że teraz jest czas hokeja i hokeistów!

- Potrzebna mi chyba terapia po „Heated Rivalry” - pisze jedna z użytkowników platformy społecznościowej, a druga dodaje - Za dużo „Heated Rivalry” kochani!

Na innym niezwykle popularnym filmie (ponad 118 tysięcy wyświetleń) pojawiła się odezwa do wielbicieli GKS Stocznowiec:

- Uwaga! Następnym razem bardzo prosimy, żebyście nie życzyły sobie hokeistów na Święta, bo Mikołaj próbował porwać naszych zawodników 3 razy - przekazuje klub.

Jest też inny film, na którym dwóch graczy obejmuje się przy romantycznej piosence Beyoncé. Pojawia się też napis: „kto potrzebuje dziewczyny, skoro jest kolega z drużyny”. Na odpowiedzi nie trzeba było długo czekać:

- Jaki kraj, takie „Heated Rivalry” - pisze jedna z użytkowników TikToka. ©P